Redakcja: Zawadzka 1. — Administracja: Piotrkowska 11. — Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
Cena prenumeraty:
Miesięcznie w Łodzi 3 zł. 20 gr na prowincji 4.50, zagranicą 9.50
Odnoszenie do domu 40 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 gr.

Echo

Rok V, № 32. Łódź, środa 6 lutego 1929 r.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy 6-łamowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr; zwyczajne 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamiejscowe (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionem miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Rząd ratuje rolników.

Wzmożenie zakupów żyta dla rezerw państwowych.

Warszawa, 6. 2. (Od wł. k.) Minister spraw wewnętrznych dał państwowemu Bankowi rolnemu polecenie

wzmożenia zakupów żyta

na rzecz państwowych rezerw zbożowych. Zarządzenie to powstrzyma trwającą od pewnego czasu zniżkową tendencję na giełdach zbożowych i uchroni rolników

od znacznych strat.

—xx—

Wykrycie wielkiej afery przemytniczej

na Górnym Śląsku.

Katowice, 6. 2. (Od wł. k.). Wykryto tu wielką

aferę przemytniczą.

Sprzężone nici sięgają do Warszawy, Krakowa i Lwowa. Ujawniono mianowicie przemycenie przez Niemiec 30 wagonów wyrobów żelaznych zadeklarowanych jako towar

pochodzenia austrjackiego.

W aferę wmieszanych jest szereg hurtowników żelaznych Kilka osób aresztowano.

—x—

Sprzeczne wieści o losie Trockiego.

W Turcji — w Moskwie — czy na dnie morza Czarnego?

Moskwa, 6. 2. — O obecnem miejscu pobytu Trockiego nic dokładnego niewiadomo. Obiegają pogłoski, że znajduje się on na terytorjum Turcji,

prasa urzędowa milczy

o tej sprawie. W całym kraju w uchwałach swych partja komunistyczna domaga się, żeby Trocki nie dał się niczem odstraszyć i stosował jak najostrzejsze środki represji przeciwko opozycji.

Zwolennicy Trockiego rozsiewają ulotki, że Trockiego

wypędzono zagranicę,

by tam będzie łatwo wystawić go na zamach ze strony rosyjskich emigrantów.

Berlin, 6. 2. „Tel. Union" donosi z Moskwy, że Trocki dziś w wagonie sypialnym pod ścisłą strażą przyjechał do Moskwy i zamieszkał w najbliższej okolicy tego miasta, gdzie podobno ma zostać do chwili swego wyjazdu z Rosji sowieckiej.

Berlin, 6. 2. Rada gabinetowa Rzeszy rozpatrywała wczoraj kwestję, jak rząd niemiecki ustosunkuje się do ewentualnego pobytu Trockiego na terenie Niemiec.

„Vossische Zeitung" zapewnia, iż rząd niemiecki postanowił udzielić Trockiemu

prawa azylu,

o ile wpłynie odpowiednia propozycja ze strony Sowietów.

Najcudniejsze zjawisko ekranu, Estella Taylor, partnerka Novarra w filmie „Pewien młody człowiek", wytwórni „Metro-Goldwyn-Mayer.

Strajk górników wyznaczony na 11 lutego

zostanie najprawdopodobniej zażegnany.

Rząd podejmuje akcję pojednawczą.

Katowice, 6. 2. (Od wł. k.). W zatargu zarobkowym górników górnośląskich rząd podejmuje

akcję pośrednicza.

Jutro wyjeżdża do Katowic główny inspektor pracy Kloth oraz delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Podejmą oni z przemysłowcami i związkami zawodowemi

bezpośrednio rokowania

zmierzające do likwidacji zatargu. Jak się dowiadujemy istnieje możliwość

zażegnania strajku

wyznaczonego na dzień 11-go lutego.

Walki w Afganistanie trwają nadal.

Ali Achmed poniósł porażkę.

Londyn, 6. 2. (ATE) — Według nadchodzących tutaj wiadomości położenie w Afganistanie jest w dalszym ciągu

niejasne.

Między wojskami Amanullaha a Ali - Achmedem doszło wczoraj do krwawych starć, przyczem wojska Ali-Achmeda

poniosły porażkę.

Ali-Achmed zorganizował w Dżelahabadzie gabinet, składający się z samych wojskowych. Przyrzekł on ludności w odezwie nie pobierać żadnych podatków i przeprowadzić tylko takie reformy, które przedewszystkiem stoją na straży Koranu.

—x—

Czy Polska zaczeka jeden dzień?

Sprawa podpisania protokułu moskiewskiego

do paktu Kelloga przez Estonię i Łotwę.

Ryga, 6. 2. (Tel. wł.) — Wczoraj przybył tu minister spraw zagranicznych Latis. Ministrowie Latis i Balotis odbyli

dłuższą naradę,

na której postanowili dążyć do podpisania protokółu moskiewskiego równocześnie z Polską. Z uwagi jednak na konieczność szeregu technicznych przygotowań oba rządy bałtyckie mają

wystąpić z propozycją

przesunięcia terminu na dzień 9 lutego. Gdyby jednak protokół miał być podpisany już 8-go lutego rządy estoński i łotewski podpiszą protokół oddzielnie, czemu jednak w żadnej mierze nie należy nadawać cech

demonstracji politycznej.

ECHA KRWAWEGO INCYDENTU NA ULICY TARGOWEJ.

Przez Widzewską Manufakturę ś. p. Ciesiński

stracił dwie intratne posady.

Łódź, 6. 2. — Tragiczny incydent między dyrektorem „Widzewskiej Manufaktury" Albertem Konem a maistrem tejże firmy Edwardem Ciesińskim zakończony śmiercią zarówno pierwszego jak i drugiego, mimo, iż od chwili wypadku upłynęła już

szósty dzień

nie wychodzi z kręgu zainteresowania. W sferach robotniczych naszego miasta duże wrażenie wywołało — jak stwierdziliśmy gruntownie—przyśpieszenie pogrzebu ś. p. Edwarda Ciesińskiego. Zmiana terminu komentowana jest przez zainteresowanych rozmaicie.

Ofiary na rzecz matki zmarłego majstra wpływają nadal.

Udało nam się stwierdzić niezbicie głębsze powodu krwawego zajścia na ulicy Targowej. Hagowie pracowali

w firmie Ossera.

Wybitna fachowość jednego z nich, a późniejszego kierownika przędzalni Widzewskiej Manufaktury przyczyniła się do rozsławienia przędzy osserowskiej.

Wyroby wymienionej firmy spędziły sen z oczu „Widzewskiej Manufaktury", która po usilnych zabiegach postarała się o to, że Hagowie przenieśli się do zakładów przemysłowych przy ulicy Rokicińskiej, z warunkiem, iż wraz z nimi przejdzie również Edward Ciesiński brat żony Hagego — wielce obiecujący majster.

Gdy cel Widzewskiej Manufaktury a mianowicie pozbawienie konkurencyjnej firmy zdolnego kierownika został osiągnięty, zwolniono Hagego z zajmowanego stanowiska. Tem samem był i przesądzony los Edwarda Ciesińskiego.

Gdy nastały rządy dyrektora Alberta Kona i wskutek

drobnych nieporozumień

z dyrekcją, stanowisko Ciesińskiego zostało zachwiane. Zatarg zakończył się niepomyślnie dla Ciesińskiego, który po redukcji wpadł

w depresję duchową.

Ciesiński miał wielki żal do dyrektora Kona za pozbawienie go posady w Widzewskiej Manufakturze, przez którą stracił również stanowisko

w fabryce Ossera.

Porzuciwszy bowiem, opierają się na złudnych obietnicach „Widzewskiej Manufaktury" wraz ze szwagrem pracę i ewentualną karjerę w fabryce Osserów — i utraciwszy potem nowe miejsce — młodzieniec znalazł się w sytuacji bez wyjścia.

Takie jest głębsze tło tragedji na ul. Targowej. (r)

ś. p. Wiktor Sarosiek
były rejent, zmarł, przeżywszy lat 75.

Jasełka w Teatrze Popularnym

odegrane przez Kółko amatorskie Towarzystwa Śpiewaczego im. Moniuszki. Na pierwszem zdjęciu taniec klasyczny, na drugiem tancerki haremu. Fot. A. Mayer.

Rekonstrukcja rządu niemieckiego.

Jak donosi „Vorwaerts", centrum rozważa zupełnie poważnie plan odwołania ministra komunikacji von Guerarda z gabinetu Rzeszy, chcąc w ten sposób wywrzeć nacisk na przyśpieszenie rokowań o przebudowę i rozszerzenie rządu kanclerza Muellera.

Nie rozsiewaj zarazków gruźlicy i grypy!
Zasłaniaj usta podczas kaszlu!

Przed przeprowadzką.

W najbliższych dniach przeniesione zostaną z dotychczasowej siedziby Placu Wolności, wszystkie biura i agendy Wydziału Zdrowotności Publicznej do nowego gmachu przy ul. Andrzeja 39 wydzierżawionego przez magistrat. Na zdjęciu Wydział Zdrowotności Publicznej w starym lokalu.

Bar-Szampan

na maskaradzie Ł. S. O. O.

Stoją gospodynie i gospodarze: pp. Poznańska, Grohmanówna Grohmanowa, Winsze, Eisenbraun, Eisenbraunowa i Scheibler

Wychowawcy zakładu poprawczego w Studzieńcu przed sądem.

Szósty dzień procesu.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj po jednodniowej nadprogramowej przerwie, spowodowanej chorobą oskarżonego Grochala, sąd okręgowy wznowił rozprawy w ponurym procesie o katowanie dzieci w zakładzie wychowawczo-poprawczym w Studzieńcu Grochal został tak

dotkliwie poturbowany

przez więźniów w więzieniu przy ul. Długiej, że musiał zostać umieszczony w szpitalu więziennym i nie mógł z tego powodu przybyć wczoraj do sądu. Fakt samosądu dawnych wychowanków zakładu, dzisiaj przestępców, odsiadujących karę w więzieniu, nad dawnym okrutnym zwierzchnikiem, który znalazł się po kilku latach razem z ofiarami swoich sadystycznych praktyk wychowawczych za kratami więziennemi, wywarł na wszystkich oskarżonych

duże wrażenie.

Podsądny Budny zwrócił się do sądu z prośbą o wzięcie go pod opiekę przed ewentualnym zamachem, jakiego się obawia po wypadku z Grochalem ze strony więźniów.

Wobec nieobecności oskarżonego Grochala sąd musiał poprzestać wczoraj na odczytywaniu zeznań kilkudziesięciu świadków, nieprzybyłych na obecną rozprawę. Zeznania te w zupełności harmonizują z zeznaniami wszystkich świadków, już przesłuchanych w procesie. Są one nadzwyczaj obciążające nietylko dla oskarżonych ale i dla tych wszystkich, którzy powinni byli

sprawować kontrolę

nad zakładem w Studzieńcu. Na początku procesu dowiedzieliśmy się o memorjale lekarza zakładu, przesłanym do podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Sienickiego, z opisem stosunków panujących w Studzieńcu.

Wczoraj usłyszeliśmy, iż w 1923 roku lekarz zakładowy zawiadomił o wszystkiem

wydział zdrowia

województwa warszawskiego. Memorjał ten nie został jednak widocznie wzięty pod uwagę przez miarodajne czynniki, gdyż dużo jeszcze czasu musiało upłynąć zanim prokurator zainteresował się dzisiejszymi oskarżonymi.

Z odczytanych wczoraj zeznań wynika niezbicie, iż system bicia i znęcania się nad wychowankami zakładu w Studzieńcu doprowadził w kilku wypadkach

do śmierci

nieszczęśliwych chłopców.

Władze prokuratorskie nie odnalazły jednak winnych tych zbrodni.

Dziś dalszy ciąg odczytywania zeznań świadków.

—×—

Patrole szaulisów i „Żelaznego Wilka" na ulicach Kowna.

Waldemaras obawiał się wczoraj rewol

Gdańsk, 6. 2. Wczoraj wieczorem o godz. 8-ej nagle ukazały się

patrole kawalerji

w pełnym rynsztunku bojowym na ulicach Kowna. Równocześnie ukazały się w niektórych częściach miasta oddziały szaulisów oraz

„Żelaznego Wilka"

także w pełnem uz... Ludność pozamykała ... mieszkaniach, spod... się każdej chwili wyb... wolucji. Tymczasem ... ła spokojnie i nad ra... siaj straże i patrole zo... cofanie.

Jak informują z ... cyjnych, zbliżonych d... cji „Lietuvos Žinios", ... demarasa miał otrzym... raj po południu infor... wczoraj wieczorem ... buchnąć przygotowa... Plechawiciusa i jego ... ciół wspólnie z opozy... lucja, która miała usu...

rząd Waldemara...

znieść dyktaturę i ... dzić konstytucyjną ...

MISS POLONJA W PARYŻU.

Najpiękniejsza Polka wystąpiła na balu w Operze w ludowym stroju łowickim.

Paryż, 6. 2. Paryż żyje pod znakiem wszecheuropejskiego konkursu piękności. Wszystkie niemal dzienniki umieściły obszerne artykuły o znaczeniu konkursu. „Paris Midi" wywodzi, że głębszym celem konkursu jest stwierdzenie, czy piękniejsza jest Europejka czystej krwi, czy też Amerykanka, w której krwi skrzyżowały się

dwie rasy.

Ambicja narodowa Francuzów domaga się, aby „Miss Europą" została Francuzka „Journal" jednak przygotowuje już opinję na inny wyrok jury. Zdaniem tego dziennika walka rozegra się prawdopodobnie między Polką, Angielką Włoszką, Hiszpanką, Rosjanką i Francuzką.

Dzienniki „Oeuvre", „Petit Parisien", „Excelsior", „Journal", „Paris Soir", „Matin" i in. umieściły fotografje Miss Polonji, w słowach pełnych subtelnej admiracji, opisując jej urodę.

Paryż, 6. 2. O szansach Miss Polonji będzie można dopiero sądzić

po śniadaniu

wydanem na cześć wszystkich kandydatek przez szefa biura konkursowego, p. Maurica Waleffa.

Paryż, 6. 2. Miss Polonja spędziła dzień bardzo pracowicie.

Wśród kolonji polskiej w Paryżu przyjęto z wielkiem zadowoleniem decyzję Miss Polonji wystąpienia na balu w Operze

w stroju łowickim.

Uważają to za objaw skromności Miss Polonji, a zarazem za pomysł wielce szczęśliwy, który podkreśli narodowe uczucia kandydatki polskiej.

Na balu tym będzie, jak wiadomo, prezydent Francji Doumergue i premjer Poincare.

Miss Polonja zwiedziła wczoraj kilka magazynów, pragnąc nabyć specjalne bucики do stroju łowickiego, których w Warszawie nabyć nie zdążyła. Gdzie tylko weszła, poznawano ją natychmiast i przyjmowano

z radosną serdecznością.

Przed magazynami gromadziły się tłumy publiczności, które wychodzącej ze sklepu Miss Polonji gotowały owacje.

Charakterystyczna jest opinja portjera hotelu Quai d'Orsay, który zna już wybranki piękności wszystkich narodów. Mówi wszystkim, że Miss Polonja może spodziewać się sukcesu:

— Elle a des chances exceptionnelles. (Ma wyjątkowe szanse).

Paryż, 6. 2. W największym paryskim zakładzie fotograficznym Manuel Freres odbyło się zdjęcie

wszystkich uczestniczek

konkursu piękności.

Miss Polonia wzbudziła powszechny zachwyt.

Zdaniem rzeczoznawców, jest ona stanowczo najpoważniejszą kandydatką do pierwszej nagrody. Firma Manuel Freres ofiarowała Miss Polonji stałą posadę z płacą

200.000 franków rocznie.

P. Kostakówna odrzuciła jednak tę propozycję.

Kandydatka rosyjska p. Ostermann-Tołstoj została zdyskwalifikowana, ponieważ okazało się, że jest obywatelką niemiecką.

Największe pragnienie „Miss Polonji".

Jak się dowiadujemy od naocznych świadków entuzjastycznego przyjęcia zgotowanego „Miss Polonji" w Teatrze Polskim w Warszawie, zapytana o swe największe pragnienie w życiu, wyszeptała wzruszona: — Pokój z kuchnią?

Miss Polonia otrzyma pokój z kuchnią.

Warszawa, 6 lutego. — Na skutek podania p. Władysławy Kostakównej, Miss Polonji, pracowniczki Kasy Oszczędności m. st. Warszawy, magistrat, uwzględniając ciężkie warunki mieszkaniowe, w jakich się znajduje, przydzielił jej mieszkanie w domach miejskich na Żoliborzu, złożone

z pokoju i kuchni.

—×—

Kto dostanie 10 tysięcy złotych nagrody

za najlepszy utwór muzyczny?

Warszawa, 6. 2. (Od wł. k.) W niedzielę 10 b. m. odbędzie się w Ministerstwie Oświaty posiedzenie jury, państwowej

nagrody muzycznej

za utwór kompozytora polskiego, wykonany przynajmniej jeden raz publicznie w ciągu ostatnich trzech lat. Nagroda wynosi

10 tysięcy złotych.

—×—

Śmiertelny skok z pędzącego pociągu.

Tajemnicza tragedja.

Bytom, 6. 2. — Wstrząsająca scena rozegrała się w pociągu pośpiesznym Bytom — Berlin między stacjami Brzeg i Girsdorf.

Jadący tam pociągiem przemysłowiec Gruenberg i lekarz dr. Water Hollweg prowadzili z sobą ożywioną rozmowę na korytarzu pulmanowskiego wagonu 2 klasy.

Nagle w czasie rozmowy dr. Hollweg otworzył drzwi wagonu i błyskawicznie

wyskoczył z pociągu,

pędzącego z ogromną szybkością.

Pociąg zatrzymano natychmiast sygnałem alarmowym i udano się na poszukiwanie lekarza. Znaleziono jednak już tylko

jego zwłoki

z rozstrzaskaną czaszką.

Dr. Hollweg w rozmowie z Gruenbergiem wspominał, że jedzie w odwiedziny do krewnych we Wrocławiu i nic nie wskazywało na to, że rozgrywa się w jego duszy ostatni akt jakiejś tragedji.

Nowa fala mrozów z północy

nawiedziła Polskę.

W dniu wczorajszym rozpoczął się wpływ nowej fali zimna z nad Finlandji i Rosji. Mróz wzmógł się w Wileńskiem do 22 podczas gdy na Mazowszu i Polesiu temperatura nie spadła poniżej — 5 do 8. W Poznańskiem notowano rano około — 11, na Śląsku około — 17.

W Tatrach lekki tylko mróz (do 10), szata śnieżna grubości do 85 cm.

Dziś: Napływ nowej fali zimna z północy przy zachmurzeniu niewielkiem lub umiarkowanem oraz mglistym stanie powietrza. Mrozy silniejsze w Wileńskiem,

na Mazowszu,

Podkarpaciu i Polesiu. Bez zmiany lub nieco cieplej w Poznańskiem. Słabe wiatry miejscowe, potem północne.

Roboty tunelowe w stolicy

posuwają się naprzód pomimo siarczystego mrozu.

Z Warszawy donoszą:

Roboty tunelowe na odcinku nawprost dworca głównego posuwają się w dalszym ciągu

szybko naprzód.

pomimo mrozów. Pod przykryciem zabezpieczającem wykonywane są roboty murarskie i betonowe.

Obecnie roboty doprowadzono do ul. Poznańskiej do miejsca, w którym rozpocznie się wykop (tunel otwarty) obramowany z dwóch stron pionowemi ściankami z betonu, które są obecnie również wznoszone. Ścianki te prezentują się ładniej od ścianek z kamienia łamanego, z którego wybudowano cały tunel. Omawiany wykop doprowadzony będzie do samego terenu przyszłego dworca, którego obszar rozpocznie się od ul. Składowej.

Przyśpieszeniu robót w znacznej mierze sprzyja ta okoliczność, że za ulicą Marszałkowską pokłady gruntu w Al. Jerozolimskich, przez które przechodzi wykop, składają się z twardych warstw mułu lub gliny, co uwalnia od uprzedniego wzmacniania fundamentów palami żelbetowemi.

Tempo robót tunelowych zatamowane jest niestety budową syfonu kanalizacyjnego przy zbiegu Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej. Ponieważ roboty te mają być wykończone przez magistrat

w końcu lata

lub w początku jesieni, dyrekcja przebudowy węzła warszawskiego dopiero wówczas będzie mogła rozpocząć właściwe roboty tunelowe w tym punkcie.

Zdarzenia i wy... ubiegłej do...

(—) P. Karol Dav... rumuński został up... przez swój rząd do ... protokółu dodatkowe... niu rządu rumuńskie... skwie. P. Davilla op... siaj o godz. 10 rano ... w towarzystwie ... sekretarza poselstwa ... bylańskiego, radcy ... polskiego w Bukares... granicy rosyjskiej o... delegację specjalny ... du sowieckiego. W ... p. Davilla będzie go... sła naszego Patka. ... protokółu nastąpi we... kiego prawdopodob... lutego. Następnego d... villa wyjedzie z M... Warszawy.

(—) B. B. przygotow... reformy konstytucji, ... widuje następujące ...

Koncepcja systemu ... skiego została zaniec... jekt konstytucji rozs... dzę Prezydenta Rzpl... nadanie mu prawa „v... ciwko uchwałom ... przez parlament; odp... ność rządu przed pa... zostałaby zachowana ... cznie ograniczona, ... nieufności wymagałoby ... kowanej większości ... nat uzyskałby prawo ... ustawodawczej; odrz... prawek Senatu przez ... magałoby 3/5 głosów ... 11/20 jak obecnie.

Najistotniejsze zmia... by dotyczyć ordynac... czej do Sejmu i Senatu ... prawo głosowania przy... osobom liczącym 24 l... jak dotąd 21 lat.

Najpiękniejszą zmian... nadanie czynnego i ... prawa wyborczego w ... wojskowym.

(—) Sejm debatował ... nad budżetem Ministe... munikacji, Rolnictwa ... Rolnych.

Strajk generalny w Wale...

Paryż, 6. 2. — „Excelsior" donosi, iż rząd hiszpański

nie jest jeszcze panem

sytuacji. Tenże dziennik donosi o aresztowaniu generałów Castro, Girona i Aiguillera. Uwięziono również gen. Queipo Liano, b. ministra wojny, Piniosa — b. ministra robót publicznych i Villanueva — b. przewodniczącego Izby. Organiza... cje robotnicze w Wa... chwaliły rozpocząć ... wszechny. Syn Blasc... ma być również aresz...

Londyn, 6. 2. „D... graph" pisze, iż zab... armji hiszpańskiej ob... nież flotę i że w p... nych miejscowościach ...

do krwawych s...

pomiędzy powstańcami ... działami rządowemi.

Na krążowniku „Do... wybuchł rokosz. Pri... vera zarządził masow... w wojsku, obawiając ... oficerowie wrogo u... dla rządu nie skłonili ...

do nowego rokos...

Ruch powstańczy ... dotychczas stłumiony, ... kilka pułków miało s... czyć do rewolty.

Primo de Rivera p... wał króla o pomyślne... waniu spisku.

Po stłumieniu rewolty w Ciudat Real wybuchła nowa rewolucja w Valencji. Generał Sanjurjo (na ilustracji) otrzymał od Primo de Riwery nieograniczone pełnomocnictwa

do stłumienia powstania.

LOMBARD. — LICYTACJA.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości

Oddział w Łodzi, ul. Zachodnia 31

zawiadamia, że **20, 21, 22 lutego 1929** sprzedawane będą przez licytację zastawy nieprolongowane w swoim czasie. Procenty należy wpłacić **przed dn. 15 lutego 1929,** gdyż po tym terminie zastawy dopłacą koszta probierni państwowej za cechowanie prób. Wykaz Nr. Nr. zastawów, podlegających sprzedaży, ogłoszony będzie w „Kurjerze Łódzkim" i wywieszony w biurze ul. Zachodnia 31.

Skutki niedbalstwa dozorców.

Ludzie łamią nogi na śliskich chodnikach.

Łódź, 6 lutego. W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki.

W zakładzie kąpielowym przy ulicy Szkolnej 11 upadła odnosząc złamanie prawej nogi 86-letnia

Katarzyna Ryk,

zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 162. Karetką pogotowia przewieziono ją do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

* * *

Na ulicy Piotrkowskiej przejechana przez samochód odniosła rany nóg 28-letnia

Marja Socha,

robotnica, zamieszkała przy ulicy Konstantynowskiej 90. Lekarz pogotowia odwiózł Sochową do domu.

* * *

Na ulicy Piotrkowskiej uległ złamaniu lewej nogi 48-letni

Szmul Nosek,

kupiec, zamieszkały przy ulicy Kilińskiego 16. Po nałożeniu opatrunku przewieziono go do domu.

* * *

Przed bramą przy ulicy Nowo Cegielnianej 46 otruł się jodyną tamże zamieszkały, 21-letni

Franciszek Witczak,

robotnik.

Karetką pogotowia przewieziono go do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

* * *

W bójce odnieśli rany 32-letni Franciszek Jabłoński, robotnik, zamieszkały przy ulicy Kopernika 57 oraz 31-letni Feliks Gąsiorowski (Marysińska 16). Pomocy udzielił im lekarz pogotowia ratunkowego.

Lekarstwa podrożeją o 12 proc.

Nowa taksa aptekarska,

W najbliższym czasie wejdzie w życie nowe rozporządzenie, dotyczące

taksy na lekarstwa.

Ceny lekarstw w instytucjach rządowych, samorządowych i Kasach Chorych nie zostaną podniesione, natomiast apteki będą mogły podnieść normy wynagrodzenia za pracę przy recepturze.

Wpływie to na podrożenie lekarstw mniej więcej o 12 procent.

Wilki zjadły chłopca i kobietę

na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 6. 2. — Prawdziwie syberyjskie mrozy sprowadziły na Śląsk Cieszyński dawno tu już niewidzianych gości, mianowicie wilki. We wsiach podgórskich, zwłaszcza Śląska czeskiego plaga wilków, stała się zpowrotem aktualna.

Doszło do tego, że wieczorami wieśniacy nie wychylają się poza obręb swych domostw tem więcej, że wsie na Śląsku Cieszyńskim nie stanowią zazwyczaj

jednolitego kompleksu

zabudowań, ale składają się z rozsypanych na ogromnej przestrzeni domostw. Prawie wszystkie psy padły ofiarą wilków, doprowadzonych do rozpaczy srogą zimą i oczywiście głodem. Nie obyło się również bez ofiar w ludziach.

W Mostach, miejscowości położonej tuż koło Jabłonkowskiej, znaleziono w tych dniach niedogryzione kości

jakiejś kobiety,

której tożsamości jeszcze nie stwierdzono, znaleziono też książki szkolne — jedyny ślad po chłopcu, który nie doszedł do szkoły.

Wobec tego teroru wilków wysłali Czesi do Mostów 40 żołnierzy, którym udało się już położyć trupem kilku czworonożnych rozbójników.

Dr. med.

Niewiaż...

przeprowadził się na ul. A...

Tel. 59-40.

Choroby skórne, we...

i moczopłciowe.

Naświetlanie lampą ...

Przyjmuje od 8-10 rano i o...

W niedziele i święta od 9 ...

Dla pań oddzielna poc...

8 samochodów na drodze.

Zimna przygoda w Domu Miodowym.

Pewnego dnia słotnego i odnego, w ubiegłym dopiemiesiącu styczniu, z miasta ppo wyjechało auto i zmieiąc wzdłuż granicy tureckoviskiej, dotarło właśnie do iscowości Chan-el-Assal, co arabsku znaczy dosłownie

Dom Miodu.

o lepiej po polsku Dom Mio y, gdy nagle szofer zauwa ogromny pień drzewa, le y wpoprzek drogi.

Automobil uczynił, co każ automobil w takich razach : zatrzymał sie, a w tej ili wyskoczyło siedmiu czyzn uzbrojonych od stóp głów i mówiących po tuku.

Panowie ci, zapomocą tak mownych argumentów, jak olwery i kindżały, przekoładacych autem, że powinwysiąść natychmiast, a poszczędzili im przykrego eszukiwania kieszeni, każąc sie rozebrać do naga, nie ostawiając nawet koszuli na biecie.

Zrabowana odzież bandyci ucili do auta, poczem obraanym kazali wleźć do roa sami znikneli i tylko jez nich pozostał na wzgórna czatach.

Upłynęła długa chwila, wre e wartownik gwizdnął ciągle i wnet na drodze zna o sie drugie auto unierucho me, a nagle towarzystwo w ie powiększyło sie o jego ażerów.

To samo powtórzyło się z ciem autem, po którem u- sie na drodze zbytkowny ocykl z przyczepka, prowa ny przez

nanego bogacza z Aleppo.

ocykliste zaciekawiły aż automobile, barwkadujące e, więc przyśpieszył jazdy dzej, niż przewidywać mo było, znalazł sie wraz z to zyszem bez ubrania i bie- w rowie.

Tym pasażerom jednak poło się o tyle gorzej, że ban przetrzepali im porządnie uznawszy za karygodnieprzyzwoitość, że tak bo człowiek wybrał się w po z 50 tylko złotemi mone a to samo przydarzyło do aucie pustem, pasażerom ego, zatrzymanego autiu, którzy zapomnieli przy się, że pod jego poduszka- kryli

400 sztuk złota.

iedy już na drodze stało automobili, a w rowie sieo czterdziestu nagich poych wartownik dał odny sygnał i uirzano zbliża ch się trzech konnych żan ów.

ch także zdziwiło walne adzenie automobilów na nem miejscu, skierowali iec w tamta strone, aby rzekonać, co sie stało. Na ednak przewachali coś poanego, pozeskakiwali z ko zaczeli szybko, choć nieliwie ostrzeliwać bandy-

ndyci uczynili, co robią zawsze bandyci w takich razach: odpowiedzieli również ożywionym ogniem karabinowym. Formalna bitwa rozgorzała nad głowami kłapiących z zimna i ze strachu

nagich podróżnych w rowie.

Na szczęście bitwa skończyła się na jednym poległym, mianowicie koniu policyjnym, poczem żandarmi przedsięwzięli odwrót, a bandyci z kompletnem ubraniem na czterdziestu ludzi i sześciuset funtami w złocie, odjechali trzema automobilami, unieruchomiwszy resztę, a czterdziestu podróżnych, wraz z szoferami, rozpoczęło marsz powrotny do Aleppo, dzwoniąc sobie do taktu zębami.

Przygody tego rodzaju powtarzają się podobno i na pograniczu turecko-syryjskiem ustawicznie, wskutek oporu Turcji przeciw uregulowaniu granicy, przez co wytworzył się tam obszar bezpański, dający schronisko wszelkiego rodzaju szumowinom.

MY MAMY, WY MACIE —

oni nie mają zegarków.

Zdawaćby się mogło, że zegarek kieszonkowy jest aparatem, bez którego człowiek współczesny absolutnie

istnieć nie może.

Tymczasem okazało się, i to właśnie w kraju, w którym przedewszystkiem „czas to pieniądz" t. j. w Ameryce, że istnieje pewna klasa ludzi, która absolutnie musi odzwyczaić się od używania zegarków. Oto stwierdzono, przy wykonywaniu bardzo kosztownych filmów dźwiękowych w wielkich wytwórniach w Hollywood, że aparaty chwytające dźwięki są tak czułe, iż tykanie zegarków kieszonkowych, które artyści mieli w kieszeniach w wysokim stopniu zamąca wykonanie

zdjęcia dźwiękowego,

bowiem megafony powiększają lekki szelest sprężyn zegarkowych do tego stopnia, że całe masy filmów dźwiękowych zostały popsute. Wobec tego zarządy wielkich wytwórni filmów dźwiękowych stale wpisują obecnie w kontraktach zawieranych z artystami jako punkt naczelny, że nie wolno im używać zegarków kieszonkowych tak, aby nawet przez zapomnienie nie stawili się do zdjęcia zbrojni w ten zabójczy dla filmu dźwiękowego aparat.

—×—

Awanturnicy życiowi.

Czy niepoprawni romantycy w wieku radja i gazów trujących?

T. E. Lawrence i Trebitsch-Lincoln.

Są ludzie, obdarzeni takim nadmiarem sił życiowych i pragnieniem przygód, że przeżycia ich nie dadzą się wtłoczyć w zwykłe ramy życia przeciętnego człowieka.

W Afganistanie, w chwili wybuchu powstania przeciwko królowi Amanullahowi, na widownię odrazu wysunęli się dwaj głośni mężowie: Trebitsch-Lincoln, osławiony król awanturników świata, jako dowódca zrewoltowanych szczepów, i

T. E. Lawrence,

angielski oficer, w charakterze doradcy króla Amanullaha, którego podobiznę zamieściliśmy we wczorajszem „Echu".

Dokoła postaci T. E. Lawrence, w okresie wojny światowej, powstał

cały szereg legend.

Angielski ten oficer, liczący podówczas zaledwie lat trzydzieści, utworzył armję z kilku tysięcy arabskich beduinów i na czele jej zwycięsko wkroczył do Damaszku. Po tym niezwykłym czynie triumfalnym odmówił przyjęcia

krzyża Wiktorji,

tego marzenia każdego zasłużonego oficera angielskiego, oraz rangi generała, tłumacząc się, że wojnę w pustyni prowadził nie w imię Anglji, ale z powodu Arabów.

Po tym bohaterskim wyczynie T. E. Lawrence

znikł z oczu świata,

powrócił do zajęć w eskadrze lotniczej i pojawił się znowu niedawno, w roli doradcy króla Afganistanu.

Przeciwnikiem jego stał się Trebitsch - Lincoln. Awanturnik ten, któremu pobyt w Europie stał się zbyt „gorącym", stanął

na czele powstańców,

może poprostu z powodu, że Amanullah wpadł na pomysł zeuropeizowania Afganistanu, wzgl. zaprowadzenia w tym kraju znienawidzonych przez Trebitsch-Lincolna porządków europejskich.

O karjerze awanturniczej Trebitsch-Lincolna dałoby się spisać całe tomy, chcąc zaznajomić ogół z jego biografją.

Ograniczamy się tylko do głównych jej zarysów:

Trebitsch-Lincoln urodził się na Węgrzech, w małem miasteczku, jako syn nauczyciela-żyda. Zmienił wyznanie, studjował teologję i w roku 1900 był znanym i cenionym duchownym w New-Yorku.

Po licznych skandalach usunął się z widowni, a po trzech latach niespodziewanie wypłynął znowu w Anglji, gdzie został proboszczem na plebanji w Appeldore. Uzyskawszy protekcję arcybiskupa w Canterbury, w roku 1910 zostaje

członkiem Izby Gmin

w parlamencie angielskim.

Wobec tego, że nadużywał swego wysokiego stanowiska dla przeprowadzenia różnych brudnych spraw, zmuszony był uciec i wylądował w Rumunji, na posadzie dyrektora jakiegoś towarzystwa naftowego.

Podczas wojny światowej poświęcił się szpiegostwu — zostaje skazany na trzy lata domu karnego, a potem wysłany do Holandji. Zupełnie nagle zjawia się w Niemczech, dla odegrania roli

szefa prasowego

w puczu Kappa, po rozbiciu którego, sprzedawszy swe pamiętniki Czechosłowacji, udaje się do Chin, gdzie staje się jednym

z przywódców rewolucji

u boku generała Wu-Pei-Fu. Po rewolucji znalazł się we Szwajcarji, gdzie rzekomo jako przedstawiciel rządu kantońskiego stara się o uzyskanie pożyczki w wysokości miljona franków.

Zaaresztowany pomimo to uwalnia się szybko i wraca do Chin, gdzie giną jego ślady na pewien czas, poczem wypływa wiadomość, że jako mnich wstąpił

do klasztoru buddyjskiego.

Spokój jego w zaciszu klasztoru zostaje zakłócony wieścią, że syna jego w Anglji skazano za rabunek na śmierć.

Lincoln wraca do Europy, lecz nie zostaje wpuszczony do Anglji. Wraca zpowrotem do Azji.

Trudno jeszcze przesądzić jak skończą się ostatecznie sprawy w Kabulu, należy jednak przypuścić, że rola Lincolna w powstaniu afgańskim nie będzie jeszcze ostatnim rozdziałem tego burzliwego, awanturniczego życia.

Dwanaście beczek złota i srebra

czeka na szczęśliwych odkrywców.

Przed paroma tygodniami drwal, rąbiący drzewo w lesie znalazł w Ungwarze stare pismo węgierskie, ukryte w dziupli prastarego dębu. Kiedy ekspertom udało się odcyfrować to pismo, okazało się, że jest to

testament,

pochodzący z 1715 roku, w którym sporządzający go podał szczegóły związane z ukryciem przez niego skarbu na szczycie góry Kolomara w pobliżu Ungwaru. Miejsce ukrycia skarbu opisane jest jako jaskinia, wydrążona w skale. Po usunięciu skały znalezione zostać mają drzwi, do których klucz ukryty jest pod ich progiem. Drzwi te prowadzą do jaskini, w której mieszczą się żelazne beczki w liczbie siedmiu pełne srebra, dwanaście beczek złota, a także wielki zapas broni i amunicji. Czescy pracownicy kolejowi zabrali się niezwłocznie do kopania w miejscu wskazanem w dokumencie, ale jak do chwili obecnej nie natrafili na żaden ślad jaskini, ani drzwi, do niej wiodących.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób
WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKORNYCH
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem urologiem.
Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

Dr. med. Różaner
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
STUPEL
Szkolna 12.
Choroby włosów skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena (**ekzematy nowotwory złośliwe**)
Przyjmuje do 6 wiecz.

DOKTÓR
Józef Lubicz
ORTOPEDA.
Specjalista chorób kości, stawów i zniekształceń kręgosłupa i kończyn
Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.
Gdańska 28 tel. 41-46 Przyjmuje

Dr. med. H. LUBICZ
powrócił
ulica Cegielniana 43 tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampa kwarcowa
Dla pań od 3—5 oddziel. poczekalnia
Przyjmuje od godz. 8—10 i od 5—8
od 5 — 7.

ZAKŁAD TAPICERSKI
i magazyn mebli Stanisława Gabały, Łódź, Karola 1, posiada na składzie kompletne urządzenia pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów i pojedyńczych mebli. Duży wybór otoman, kozetek i krzeseł. Ceny przystępne. Na żądanie daje na spłaty

Spis dobrych koleżanek

pokąsanej artystki.

Pewną artystkę paryską pokąsał wściekły pies. Lekarz zaleca jej aby na wszelki wypadek poddała się szczepieniu przeciw wściekliźnie, na co jednak

nie chciała się zgodzić.

Lekarz tłumaczy jej, że jako chora może pokąsać teraz innych ludzi i narazi ich na straszną chorobę.

Na ten argument artystka wstała, podeszła do biurka i zaczęła szybko coś pisać.

— Niema celu — mówi, widząc to, lekarz — pisać zaraz testament. Lepiej niech pani podda się szczepieniu!

— Pan się myli — odparła artystka — ja wcale nie piszę testamentu, tylko układam spis koleżanek, które chciałabym pokąsać.

—×—

Obrońca

Pani: — Dlaczego pobiłeś swego kolegę?
Chłopiec: — A bo jego ojciec ciągle nasyła memu tatusiowi komornika.

JUDE DAZIL.

...tkanie w karnawale.

...nowłosa tancerka w niej sukni skłoniła się aż do ...ej się wiązanki kwiatów, ...wołując wrażenie roz- ...nie ukryła się za kulisaród burzy zrywających się ...ów i śmiechu.

...iestra zagrała tango. Na...a i gorąca melodja wzbu- ...na sali tchnienie innego ...odrębnej rasy, nagle prag ...miłości, szału i śmierci. ...o się, bombardowano się ...nie confetti'ami. Poje- ...pary tańczyły, porwane ...iem. Powietrze stawało ...eżkie.

...y Vernet ruchem naka...ożbie podać trzecią butel- ...mpana. Rozbawiony, wy ...y w czapeczkę marynar- ...ką na kolanach, ożywiony ...i otaczającą go atmosfe- ...awy, oddawał się wesoło- ...czerej i trochę pospolitej. ...niego przyjaciółka jego, ...Lula, ubrana w olśniewa- ...uknie, wyszytą białemi pe- ...ni, śmiała się bardzo głoś- ...Jerzy czuł się szczęśliwy.

Nie miał powodu do troski. Interesa firmy Vernet — smary i mydło — szły dobrze. Mała Lulu, osóbka zazwyczaj dość despotyczna, tego wieczora objawiała doskonały humor, Jutrzejszej niedzieli miano zamiar wyjechać w stronę Fontainebleau na śniadanie w przygodnym zajeździe wiejskim i odbyć dłuższą wycieczkę autem. Dlaczegóżby Jerzy Vernet nie miał się cieszyć z życia i używać go dowoli?

W tem machinalnie odwrócił głowę, by zdobyć pewną parę. Mężczyzna był przeciętny, jeszcze młody, jeszcze przystojny...

Ona...

Pod swem śmiesznem przykryciem głowy, Jerzy Vernet zbladł nagle.

— Idź, zatańcz sobie! — rzekł do Lulu, wskazując jej eleganckiego młodzieńca, który skłonił się przed nią.

Nie dała się prosić.

Gdy odeszła, Jerzy Vernet, uspokojony znienacka, odrzucił swoją czapkę i w jednej chwili poczuł, jak opuściła go wszystka głupia radość jego. Mógł teraz bez przeszkody przyglądać się nowoprzybyłej. Nie patrzyła na niego. Nachyliwszy się do swego towarzysza, uśmiechała się do niego, pijąc machinalnie szampana ze swej czary. Tancerze i kobiety na sali pojęli, że tych dwoje ludzi wystarcza sobie i nie zapraszali ich do tańca, nie przychodzili ich częstować papierosami i laleczkami.

W chwilach, gdy muzyka cichła, Jerzy Vernet usiłował uchylić treść ich rozmowy. Mężczyzna mówił:

— Kochanie moje, jakże się cieszę, że ten rozkaz został odwołany. Podróż po Italji we dwoje... pomyśl! —

Ona uśmiechała się jeszcze, tym uśmiechem słodkim i czułym, który zdawał się drżeć zlekka na jej ukarminowanych wargach. Muzyka zabrzmiała znowu, przejmująca i ciężka, budząc tęsknotę i upojenie. Jerzy Vernet nie spuszczał oczu z młodej kobiety.

Piękna? O, tak. Piękniejsza jeszcze niż wówczas, bardziej elegancka, bardziej czarująca jeszcze. Odnalazł ją dzisiaj, stroiną i wspaniałą, opromienioną swem szczęściem i miłością swoją — a tymczasem ile to lat minęło!

Jerzy obliczył długie, wolno przesuwające się lata i ogarnęła go nagła rozpacz. Antonina! Jakąż szaloną, młodzieńczą miłością kochali się kiedyś oboje! W owych czasach mieszkali oboje w małem miasteczku na południu, gdzie było duszno i gorąco, wśród zapachu wina i słońca.

Antonina Lagrange uczęszczała wówczas jeszcze na „kursa", gdzie kończyła nauki i nie była niczem innem, tylko bardzo ładną i ambitną córką urzędnika rogatkowego.

On natomiast był synem Verneta, spadkobiercą znacznego majątku i największego przedsiębiorstwa olejów i mydła w kraju. Niewiele robił, uczęszczał do Grand Café z przyjaciółmi, dyktował ton i mody małemu miasteczku. A małe miasto szczyciło się nim i uwielbiało go.

Pewnego dnia, po wyjściu z „kursów" wypadkowo spotkał Antoninę. Od tej chwili uważał życie swe za przesądzone. Oświadczył się. Zamieniali szalone listy miłosne. Spotykali się ukradkiem w małym ogródku na krańcach miasta, gdzie naznaczali sobie schadzki wszyscy kochankowie.

Dowiedziano się o tem wkrótce. Był to skandal ogromny. Uprzedzeni przez list bezimienny, rodzice Jerzego powstali przeciwko tej „intrygantce", która „psuła" ich syna. Nigdy nie zgodzą się na podobne małżeństwo, nigdy!

Przez dłuższy czas, młodzi ludzie widywać się nie mogli. Aż pewnego dnia, zobaczywszy się znowu, po tysiącznych staraniach, w pięknym odruchu namiętności i rozpaczy, postanowili utopić się razem, rzucając się do wody.

Zrobili to w istocie, lecz skończyło się tylko na kąpieli. Wyratowano ich wkrótce.

Skandal doszedł do szczytu. Pomimo to, Vernet'owie nie ustąpili i, chwytając się decydujących środków, wysłali syna do Paryża.

Jerzy wyjechał. Korzystając z uprzejmości przyjaciółki Antoniny, zamienili jeszcze kilka rozpaczliwych listów, odnawiając przysięgi wzajemne.

A potem z biegiem czasu przyszło zapomnienie.

Rodzice Antoniny zmarli. Wyjechała z miasteczka. Jerzy zamieszkał w Paryżu, gdzie rozwinęły się jego interesa. Żył, korzystając ze swojej swobody i beztroski. Miał liczne przyjaciółki, od których nie wymagał niczego ponad lekką rozrywkę. Sądził przez czas długi, że jest szczęśliwy.

A oto spotkał znowu tą, która była jego pierwszą i ostatnią miłością. I znienacka poczucie rzeczy bezpowrotnych, zwiechniętego życia, straconego na zawsze szczęścia przybiło go. Orkiestra z złośliwą ironją zdawała się potęgować do szału ból, który przeszywał mu serce.

Może pod wpływem melodji Antonina odwróciła głowę, spotykając się z wejrzeniem Jerzego Vernet. Poznała go. Przez chwilę przyglądała mu się spokojnie, a słodki uśmiech nie schodził z jej ust.

Tego niemłodego już człowieka, tak śmiesznego i groteskowego przed chwilą w jego pospolitej wesołości, kochała kiedyś tak, że umrzeć chciała dla niego. Przypominała sobie nieiasno wszystkie te stare dzieje: swoje rozpaczliwe łzy dziewczęce, swoją namiętność, wielkie i szalone przysięgi, jakie sobie wzajem składali. A teraz przeszło tyle czasu, życie...

— A ja kochałam tego człowieka kiedyś! — myślała, nie pojmując siebie, ze zdumieniem.

Tł. L. M.

—×—

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Starostwa grodzkie w Warszawie noszą się z projektem utworzenia specjalnego aresztu dla naruszających przepisy administracyjne. Centralny areszt śledczy odmawia bowiem ze względu na brak miejsc przyjmowania aresztantów, skierowanych przez władze administracyjne, zaś areszty komisarjatów P. P. są niewystarczające. W centralnym areszcie administracyjnym przetrzymywani byliby żebracy, zawodowi włóczędzy etc.

* * *

Na ostatniem nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Miejskiej przeprowadzono bardzo szczegółowo dyskusję nad budżetem teatrów miejskich. Radny Mazurkiewicz, b. prezes Związku Artystów Scen Polskich b. kapelmistrz Opery Warszawskiej, podał druzgocącej krytyce gospodarkę opery, która kosztuje przeciętnie każdego obywatela stolicy 3 zł. miesięcznie. Zdaniem p. Mazurkiewicza opera prowadzona jest ospale, niedołężnie i rozrzutnie. Radny Kaden-Bandrowski omówił gospodarkę Teatru Narodowego, wyrażając uznanie dla poziomu jego repertuaru, wystąpił natomiast przeciwko prowadzeniu przez miasto teatru letniego, dochodowego pod względem materjalnym, ale deficytowego pod względem moralnym. Na wysunięte w toku dyskusji zarzuty odpowiadał dyrektor teatrów miejskich, p. Artur Śliwiński.

* * *

Na konferencji komisarza rządu z prezydentem Warszawy postanowiono, że w najbliższym czasie targowisko z placu Kercelego przeniesione będzie na inne miejsce. Na Kercelaku zaś zamiast dotychczasowych bud i kramów powstaną boiska sportowe i zieleńce. Prace zmierzające do urzeczywistnienia tego projektu rozpoczną się na wiosnę.

* * *

Powstaje w Warszawie poważny koncern filmowy, finansowany przez jeden z największych banków francuskich, dla realizowania wyłącznie t. zw. „Tygodników aktualnych", na wzór popularnego „Tygodnika Gaumont'a" lub „Aktualności Pathè". Zdjęć dokonywać będą najlepsi operatorzy kinematograficzni francuscy: pp. Jacques Touquet, Leon Methaut i Piere Bluechand. Reżyserja spoczywać będzie w dłoniach znanego reżysera, p. Leona Lipszyca. Prace laboratoryjne wykonywać będzie firma warszawska „Taśmo-film". Wydział pracy i propagandy wytwórni obejmuje p. Stefan Epstein.

(s. e.)

Żołnierz poszedł równym krokiem

chociaż go tramwaj wlókł kilka metrów.

Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj na ulicy Żółkiewskiej zdarzył się wypadek tramwajowy, który omal nie pociągnął za sobą śmierci człowieka. Mianowicie szeregowiec 40 p. p. Edward Sikołowski wyskakując z tramwaju poślizgnął się i wpadł pod tak zw. przyczepkę, która wlokła go po ziemi

kilka metrów.

Wśród jadących powstało zamieszanie i nieopisany krzyk. Ostatecznie motorowy tramwaj zatrzymał a żołnierz ku zdumieniu obecnych wstał i odszedł spokojnie do koszar.

Za wolno wyjmował pieniądze z kieszeni

więc bandyci pobili go kolbami rewolwerów.

Z Sosnowca donoszą:

Na dwóch pracowników kolejowych stacji Łazy Ciupę i Maciążka, wracających do domu z wypłatą, napadło

3 zamaskowanych

i uzbrojonych w rewolwery o-

pryszków, którzy ster[ro]wszy kolejarzy, zażą[da]nia pieniędzy. Maciąż[ka] bandytom całą pensję, [w] kości około 200 zł., a [ten] wolno wyjmował pieni[ądze] je pobili go kolbami [re]ów i sami wyjęli mu gotówką. Natomiast [ci] czął stawiać opór wo[bec] jeden z bandytów str[zelił] zy do kolejarza, który talnie runął na ziemię.

Zrabowawszy obyw[atel] niądze,

napastnicy zbi[egli]

Zawiadomiona o napa[ści] cja zarządziła pościg, rzy przewieziono do s[zpi]wiatowego w Będz[inie] Ciupa po operacji wy[sz]giowy zmarł. Stan jest poważny. Obyd[wa]wali w charakterze wych na stacji w Ła[zach].

—x—

Błysk świ[atła] w ciemnej ścinie.

Elektryczność w [do]jowie.

Z Uniejowa donoszą:

Po wielkich starani[ach] du miasta, w tych [dniach] chomiono w Uniejowie elektrownię, wybudo[wa]tem przeszło pięćdziesięcy złotych. W u[bie]godniu zajaśniała elektryczność o d[wu]dzie, oświetlając nie[tyl]tucje i mieszkania ale także

całe mia[sto].

W rynku i we wsz[ys]cach zostały umieszczone gęsto lampy o znacznej świec. Pogrążona ciemnościach mieście nagle swój wygląd i do miast postępowych.

—x—

„Burz[a]

na ekranie „C[ar]

Kiedy spoglądamy kiedy widzimy, co reżyserzy i operatorzy fią wydobyć z gry zdaje się, że wówczaskowi przybywa jest zmysł, skala wrażeń wych tak się po„Burzy" światło gra z aktorami i równie milla Horn tą rolą bie miejsce wśród

najlepszych ar[ty]

akranu. Barrymore, kle — dobry. Ale gł[ów]haterem jest reżyse

Scenarjusz filmu, temacie — narodzin wizmu — zajmujący od tej Rosji z niepr[ze]zdarzenia.

—x—

KRATECZKI.

Gospodyni granatowego rycerza.

Cierpliwość sublokatora ma swoje granice.

Niewątpliwie zwróciło uwagę czytelników krateczek, że często poświęcamy wiele miejsca kobiecie. Proszę mi wierzyć, że nie robię tego z przyjemnością, że wolałbym raczej zapoznawać Was, drodzy Czytelnicy, z przedziwnemi cudami dalekich krain, że wolałbym oprowadzać Was po pełnych niesamowitych tajemnic lasach dziewiczych, lecz codzienne, szare życie każe mi pisać o ludzkich sporach, o ludziach złych i nikczemnych i o — wybaczcie — kobietach.

Kobieta bowiem jest stworzeniem dziwnem. Dziwnem dlatego, że mężczyzna przez wiele wieków wmawiał w nią, że jest „przedziwną" i „niezrozumianą", że dusza jej kryje tajemnice, których nikt nigdy jeszcze nie pojął i kobieta w to uwierzyła.

Kobieta potrafi być słodką, jak anielica, miłą, dobrą i czułą potrafi jednak być zgryźliwą, złą, szarpiącą każdą chwilę życia, zatruwającą każdą radość potrafi być bardziej gorzką, niż piołun, bardziej kwaśną, niż cytryna, bardziej jędzowatą, niż nią była babka dzisiejszej kobiety — Ksantypa.

A oto udowodnienie.

WOJOWNICZA HELENA.

Jest w Łodzi i mimo gorzkiej przeprawy z kobietą, dzięki swemu silnemu organizmowi żyje do dnia dzisiejszego dzielny a skromny funkcjonarjusz policji państwowej — Józef Krygier. Obowiązki swe spełniał przykładnie, dawał sobie łatwą radę z całą gromadą opryszków, wychodził obronną ręką z najbardziej niebezpiecznych spotkań, ale z jedną istotą nie mógł sobie dać rady — z Heleną Krygier.

Helena Krygier była bowiem bratową naszego pana Krygiera, który w braku własnego mieszkania miał nieszczęście u niej mieszkać.

— Przeklęta niechaj będzie ta chwila — mówił p. Józef — w której sprowadziłem się do tej kobiety.

Nie dziwmy się p. Krygiero

wi. Helena zatruwała mu każdą chwilę. Gdy późno wracał ze służby do domu, robiła mu piekielną awanturę, że ją budzi, gdy miał dzień wolny, robiła mu piekło, że jej przeszkadza i biedny posterunkowy nie mógł nawet w domu odpocząć. Gdy chciało mu się pić, dawała mu ona jeść, gdy był głodny, radziła mu, żeby się napił wody, gdy było zimno, chowała mu ciepłą bieliznę, gdy było gorąco — szykowała mu wełniane koszulki, gdy chciał spać — nastawiała mu nad uchem gramofon, gdy chciał słuchać muzyki, zamykała gramofon do szafy.

Słowem — oszaleć można. Ale p. Krygier był człowiekiem mimo swej dzielności szlachetnym i wobec kobiety miękkim, nie reagował na te szykany, wszystko cierpliwie znosił, a zła Helena, sądząc, że szwagier jej się boi, stawała się coraz gorszą, aż wreszcie zaczęła Józefa Krygiera bić.

Tak jest, proszę państwa. „Słaba" kobieta waliła funkcjonarjusza policji. Ale Krygier, jak na szlachetnego mężczyznę przystało, nie reagował czynnie ani na uderzenia, ani na steki obelżywych wyrazów, jakie mi go obrzucała, a tylko skierował sprawę do sądu, zwłaszcza że Helena Krygier wzięła sobie do pomocy drugą Helenę Filipczak i wspólnie zatruwały mu życie.

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w osobie sędziego Pawłowskiego rozważał tę męczeńską sprawę Józefa Krygiera. Rozważył dokładnie i wydał wyrok: Helena Krygier skazana została na 50 zł. grzywny Helena Filipczak na 30 złotych grzywny.

J. Krzecki.

—x—

Ćwierć wieku minęło od wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej.

General Stessel obrońca Port Artura.

Generał Nogi zdobywca Port Artura.

60 złotych zegarków

i cenną biżuterję skradli zuchwali włamywacze.

Z Poznania donoszą:

Wczoraj wczesnym rankiem dokonano zuchwałego włamania w składzie złotniczo-jubilerskim firmy S. Kupiec przy Gwarnej nr. 14. Włamywacze wtargnęli przez okno od strony podwórza do pracowni, wyłamując kraty żelazne.

Ze składu złodzieje zabrali biżuterję srebrne i złote oraz kamienie, pomieszczone w oszklonych witrynach składowych, pozostawiając przedmioty o mniejszej wartości i imitacje. Między in. skradziono 60 złotych zegarków. Z całego sposobu dokonania kradzieży wynika, że byli to fachowi złodzieje. Strat nie zdołano jeszcze dokładnie ustalić. P. Kupiec ocenia je około 50.000 zł.

Wybuch bańki blaszanej.

Robotnik ciężko ranny.

Z Sosnowca donoszą:

We wsi Dobieszowice wydarzył się onegdaj okropny wypadek.

37-letni robotnik kopalni „Jowisz" Józef Gubała wpadł na niefortunny pomysł naprawienia zgniecionej bańki blaszanej

do kawy

przy pomocy pary.

W tym celu napełnił bańkę wodą i zamknąwszy ją hermetycznie, postawił na rozpalonym piecu.

Po chwili, chcąc się przekonać jaki jest wynik tego pomysłu, nachylił się nad bańką. W tym momencie nastąpił straszliwy wybuch.

Strumień pary i wrzącej wody oraz odłamki blaszanej bańki uderzyły Gubałę w twarz.

Gubałę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Oprócz ciężkich poparzeń całej twarzy i głowy Gubała stracił jedno oko.

Syn ojcu plunął w twarz.

Spór o majątek.

Z Piotrkowa donoszą:

Zatargi, jakie częstokroć mają miejsce, po wsiach, między dorosłemi dziećmi i rodzicami, powstają prawie zawsze na tle majątkowem, co powinno odłączyć staruszków od przedwczesnego za życia oddawania majątku

wyrodnym synalkom.

Ubiegłej jesieni wynikł również incydent we wsi Myśliczewie, podczas układania snopków między synem Bolesławem Kucharskim a jego ojcem. Kochający syn uderzył wówczas ojca podczas sprzeczki, a następnie wykręcił mu rękę i plunął mu w twarz.

Za obrzydliwy ten czyn, godny publicznego potępienia został skazany Bolesław Kucharski, lat 31 na 1 miesiąc bezwzględnego więzienia.

SIDNEY WILLIAMS. 10)

ZŁOTE WĘŻE.

Przekład autor. H. Bukowskiej.

Przedruk wzbroniony.

—^—

Z bocznej kieszeni kamizelki wydobył drugą opaskę i porównał obie. Słowa jego nie miały charakteru zarzutu lub podejrzenia pod czyimkolwiek adresem. Mimo to Carrington odezwał się urażony:

— Opaski od cygar, o których mówisz, pochodzą z gatunku, który ja palę. A popiół, który znalazłeś w pokoju sąsiadującym z pokojem pani Cutsaw również prawdopodobnie ja tam zostawiłem. To, że go tam znalazłeś dzisiaj, nie przynosi zaszczytu porządkowi w naszym domu. Spałem w tym pokoju jeszcze onegdaj, jak to już nieraz czyniłem przez jedną albo przez dwie noce, gdy moje własne pokoje były zajęte przez gości. Onegdaj ustąpiłem ich Wallaceom, którzy zanocowali u nas w drodze do Baltimore. Zauważyłeś pewnie, że drzwi, łączące oba te pokoje, zamykała się na rygiel od strony pokoju pani Cutshaw.

— Tak, Alfredzie, — rzekł dr. Ben, — Zauważyłem to.

Spojrzał po raz wtóry na zegarek i pośpiesznie zamknął swą walizę.

— Zdaje mi się, że nie potrzebuję was już dłużej trudzić. Przyślę tu przedsiębiorcę pogrzebowego, aby zabrał zwłoki. Może mi się uda przysłać go jeszcze dziś wieczór. Zresztą, jeżeli władze będą chciały zrobić dochodzenie, musisz się z tem pogodzić. Prawdopodobnie jednak będą polegały na mojem zdaniu. Decyzja władz będzie wiadoma za jeden lub dwa dni. Do tego czasu lepiej będzie, jeżeli wszyscy zostaniecie tu na miejscu...

— Zastosujemy się do tego, — rzekł generał, — W tych przygnębiających okolicznościach musimy to zrobić dla naszych gospodarzy.

— Doskonale. — zauważył dr. Ben. — Jestem zadowolony, że pan tak myśli. A teraz, Alfredzie, chciałbym porozmawiać chwilkę z p. Marstonem, jeżeli nie masz nic przeciwko temu.

Nastąpiła chwila ciszy, przerwana głupiem i jakby drwiącem krakaniem przelatującej wrony.

— Proszę cię, — rzekł Carrington pozornie obojętnie choć twarz jego zdradzała zdumienie. — Możesz z nim rozmawiać w tym pokoju. My wszyscy wyjdziemy.

Zaczęto kierować się ku wyjściu z udaną obojętnością. Tylko Carlotta, nie mówiąc nic do nikogo, wyszła sama, przed innymi. Marston głównie ze względu na nią oczekiwał z niepokojem wyjaśnienia z ust doktora.

— Hm! — zaczął ten swoim zwyczajem, zachowując nadal stanowisko swoje przy kominku. — Prosiłem pana o chwilę rozmowy, bo pan jest prawnikiem. Wprawdzie jest nim również i generał, ale jest on za stary dla tej sprawy, która nas zajmuje. Przypuszczalnie wie pan o tem, że, występując równocześnie w roli funkcjonarjusza policji i sędziego śledczego, przekraczam swe kompetencje. Sądzę jednak, że postępuję tak, jak powinienem. Chciałbym zaoszczędzić Helence — tu Marston zauważył, że głos doktora zmiękł dziwnie — wszelkich możliwych kłopotów i przykrości. Musimy więc wziąć się do rzeczy sami.

— Zupełnie słusznie. — odpowiedział Marston na pytające spojrzenie doktora który mówił dalej, bawiąc się kluczami:

— Pani Cutshaw zmarła śmiercią gwałtowną.

— Czy jest pan tego pewien?

Najpewniejszy. Zadraśnięcie, którego pochodzenie pan wyjaśnił, nie ma znaczenia. Podejrzana jest jednak rana u podstawy czaszki. Pan jej nie zauważył, w czem zresztą nie ma nic dziwnego, bo jest bardzo mała i w dodatku zasłonięta włosami. Krwawienia prawie nie było. Przytem okolica rany jest obrzmiała. Jest to albo przypadkowe urażenie albo cios zadany rozmyślnie.

— Przypuszczam, — dodał, patrząc przenikliwie na Marstona, — że pan wie, jakie jest u człowieka najczulsze miejsce.

— Nie jestem pewien.

— Myśli pan prawdopodobnie, że skroń lub oko. Tak jednak nie jest. W tem miejscu — objaśnił, — kładąc palec na spód czaszki Marstona, gdzie kończy się móżdżek, rdzeń pacierzowy jest niemal zupełnie nieosłonięty. Najlżejsze uszkodzenie tego miejsca powoduje niemal natychmiastową śmierć. Nawet ukłucie może skończyć się katastrofą, — mówił dalej — bawiąc się dewizką od zegarka. Wyrafinowani mordercy niejednokrotnie używali tego sposobu. Czytałem o tem wiele z okazji pewnego zabójstwa, z którem miałem do czynienia. Parobek folwarczny został zabity przez swego towarzysza podczas zbierania siana. Nie usunął się dość zręcznie przed widłami, wymierzonemi przeciw niemu żartem. Jeden z zębów ugodził go w to właśnie miejsce. Upadł natychmiast, jak piorunem rażony i skonał. Wszyscy zrazu myśleli że udaje.

Głośniejszy trzask drzewa płonącego na kominku skłonił doktora do odwrócenia się i poprawienia ognia. Marston zapalił papierosa w nerwowem oczekiwaniu dalszych wyjaśnień.

— Jeśli wierzyć książkom, — zaczął znów dr. Ben. — mordercy różnych czasów uważali to miejsce za bardzo dogodne. Jedna kobieta z rodu Medyceuszów zabiła w ten sposób kochanka, który jej się sprzykrzył. Tylko malutkie ukłucie sztyletem, gdy spał. Środek pewny i cichy. Wątpię, czy pani Cutsaw wiedziała, co ją zabiło.

— A jak pan myśli? — zapytał Marston, który napróżno usiłował zachować spokój. — Czy był to mężczyzna, czy kobieta?

— Powiedziałem „co" ja zabiło, — powtórzył dr. Ben. — W pokoju nie było narzędzia śmierci. Ranka jest mała i pochodzi jakby od ukłucia. Być może, że był to jeden z sztyletów wschodnich, cieniutkiem, jak igła, też wykluczone, że gdyż cały kark jest i trochę siny. Mordercy dym razie zabrał narzędzia, a pozostało to.

Równocześnie dobył ze swej walizy jedwabiu pochodzącego znalazł Marston.

— Skrawek tenżył, — zaczepiony dzenie krzesła, stoją bliżu otwartego okna ciężkie, rzeźbione pan zapewne pamięta właśnie nie przez gdy morderca, odzia szate, przez okno w na swobodę. Stalowy której pnie się krzy mieszczona na ścianie obok okna, nale wytrzymać ciężej osoby. Pan mówi się, że kawałeczek znaleziony przez p czepiony o ten właś

— Tak, — potwi ston, — w miejscu jest on najbujniejszy ziemią

SPORT

WIELKI ZJAZD NARCIARZY
W ZIMOWEJ STOLICY POLSKI.
Wyniki wczorajszego dnia.

Zakopane, które słusznie zo-
ymy stolicą zimową Polski,
ez kilka dni nosić będzie za
zytną nazwę: stolica spor-
wa Europy.

Wszystkie niemal kraje eu-
pejskie reprezentowane są
wielkich międzynarodo-
ch zawodach narciarskich
w Zakopanem.

Tak licznego zjazdu cudzo-
mców, jak obecnie Zakopa-
dotąd nie widziało. Jest to
dla naszej zimowej stoli-
prawdziwy egzamin dojrza
ści, który oby zdała jaknaj-
yślniej.

W dniu wczorajszym roz-
poczęły się zawody 16-tu na-
ów o nieoficjalny tytuł mi-
a narciarskiego Europy, za
ty, które ze względu na re-
zgłoszonych przewyższa
otychczasowe podobne im-
ry świata.

Odbyła się pierwsza część
rzostw w postaci biegu 50
, do którego zgłosiła się
ietanka" narciarstwa euro-
kiego, w liczbie
42 zawodników
rezentujących 10 narodów.
Rojno i gwarno było na
cie już od godz. 7-ej rano.
ktualnie o godz. 8.01 ze
rtu na Wilczniku wypusz-
no pierwszych zawodni-
w. Trasa prowadziła z Za-
nego przez dolinę Koście-
ki, Witów, grzbietem Guba-
ki do Poronina, następnie
Kośne Hamry i Zasadnią
km. na drodze do Morskie
Oka) wzdłuż drogi do mety
Wilczku.

Występował pierwszy za-
wodnik Belgun Ceder (Norwe-
gja) do biegu 50 klm., za nim w
wystartowała reszta narcia-
rzy: Węgrzy, Finlandja, Cze-
chosłowacja, Jugosławja, Szwe
cja Polska, Szwajcarja i Łotwa

Niemcy nie przybyli.

Drużyna polska w pierw-
szym dniu zadziwiła niepunktu
alnością do startu.

W ogólnej klasyfikacji przy
padło Polsce 13 miejsce, zdo-
byte przez Motykę Zdzisława
w czasie 4 godz. 25 min. 10 s.

1-sze miejsce zajął Knotilla
(Finlandja) czas 3 godz. 50 m.
01 sek., przed Harrysprinnelli
(Finlandja) 3 godz. 53 m. 23 s.,
III miejsce zajął Hauson (Szwe
cja) czas 3 godz. 53 min. 30 s.

Polacy zajęli 13, 14, 16, 18,
20, 21, 24 oraz 26 miejsce.

Do biegu było zgłoszonych
41 zawodników, ukończyło
bieg 27.

Dzisiaj odbędzie się bieg
zjazdowy w Hali Gąsienico-
wej. Polskę reprezentują: Bed
narski, Bujak, Czech I i II, Gą-
sienica, Jakubowski, Karpiński
Krzentowski I i II, Lankosz, Mi
chalski, Nowicki, Rozmus, Siecz
ka, Szostak, Witkowski, Żytko
wicz.

Na biegu tym będzie obecny
p. Prezydent Mościcki.

—×—

Rozgrywki o mistrzostwo hokejowe szkół średnich.
Pierwszy mecz odbędzie się dzisiaj.

Jak się dowiadujemy rozpo-
czynają się w dniu dzisiejszym
w Łodzi rozgrywki hokejowe o
mistrzostwo łódzkich szkół śred
nich. Do tej pory Łódź posiada
zaledwie

trzy drużyny hokejowe

(szkolne) a mianowicie: gimn.
Tomaszewskiego, Kopcińskiego
i Idzikowskiego. Rozgrywki o
mistrzostwo hokejowe łódzkich
szkół średnich odbywać się bę-
dą na placu szkoły „Kupców"
przy ul. Narutowicza 68. Pierw
szy mecz odbędzie się w dniu
dzisiejszym o godz. 15-ej. Or-
ganizacja hokejowych mi-
strzostw szkolnych spoczywa w
rękach hokeisty Unionu prof.
Chełmickiego.

Seydel w obronie tytułu
mistrza okręgu łódzkiego.

Jak się dowiadujemy pięś-
ciarz łódzki Seydel, dotychcza
sowy mistrz okręgu łódzkiego
w wadze średniej, bawiący
obecnie na Górnym Śląsku, a
należący jeszcze do S. S.
„Union", przyjeżdża na okręgo
we'

mistrzostwa Łodzi,

organizowane przez K. S.
„Zjednoczone" i weźmie w
nich czynny udział, w obronie
swego tytułu mistrza.

—×—

Nareszcie...

Plac do koszykówki i siatkówki w Łodzi.

Jak się dowiadujemy Magi-
strat m. Łodzi oddał do dyspo-
zycji Ośrodka Wychowania Fi-
zycznego i Przysp. Wojsk. plac
sportowy o pojemności 98 na 68
mtr., mieszczący się przy ul.
Wysokiej obok boiska Kl. Tu-
rystów. Plac ten, który służyć
będzie na cele wychowania fi-
zycznego i oddany zostanie wy-
łącznie do koszykówki, siatków
ki i hazeny, został już zniwelo-
wany i oparkaniony. Już z po-
czątkiem wiosny plac oddany
zostanie do użytku Łódz. Zw.
Gier Sportowych.

Łyżwiarskie mistrzostwa Łodzi
na placu Unionu.

W końcu bieżącego tygo-
dnia rozpoczną się w Łodzi i
będą trwać dwa dni łyżwiar-
skie mistrzostwa Łodzi

dla pań i panów.

Mistrzostwa odbywać się bę-
dą jedynie w biegach i to dla
pań na 300 i 500 mtr. oraz dla
panów na 500 i 1500 mtr. Za-
wody odbędą się na placu
Unionu. Dzień i godzina zawo-
dów naznaczona zostanie w
dniu dzisiejszym.

—×—

Bogaty sezon gier sportowych.
Łódź w Krakowie.

Jak się dowiadujemy odbyło
się ubiegłej niedzieli w Warsza-
wie zebranie Polskiego Związ-
ku Gier Sportowych z udziałem
delegata łódzkiego Związku p.
Trypki. Na zebraniu tem po-
wzięto cały szereg uchwał, mię-
dzy innemi postanowiono rozpo
cząć mistrzostwo okręgowe

w połowie marca.

Postanowiono również rozegrać
kilka spotkań międzypaństwo-
wych i międzymiastowych mię-
dzy innemi mecze: Kraków —
Łódź w Krakowie, Warszawa—
Łódź w Warszawie, Łódź —
Poznań w Poznaniu oraz mecz
hazeny Warszawa — Łódź w
Łodzi. Projektowany jest rów-
nież międzymiastowy turniej o
mistrzostwo Polski.

SPORT W KILKU SŁOWACH.

(—) Jak się dowiadujemy wy-
znaczone zostały na nadchodzą-
cą sobotę i niedzielę w Warsza-
wie zawody łyżwiarskie w jeź-
dzie szybkiej o mistrzostwo Pol-
ski. Jak już donosiliśmy mi-
strzostwo Polski w jeździe sztu
cznej panów zdobył w niedzie-
lę inż. Kikiewicz, ze Lwowa.

(—) Ubiegłej niedzieli odbyło
się w Warszawie walne zgroma-
dzenie Polskiego Kollegjum Sę-
dziów Piłki Nożnej. Wybory
zarządu przyniosły następujący
rezultat: prezes: Mallow, wice-
prezes Grabowski, sekretarz:
Misiński, członkowie zarządu:
por. Jarosz z Lublina oraz Z.
Hanke, łodzianin — prezes
Łódzk. Okr. Zw. Piłki Nożnej.

(—) **Polska — Niemcy w ping pong 106:90.** Pierwsze spotka-
nie międzynarodowe Polski w
mało rozpowszechnionym ten-
nisie stołowym. Mecz ten zor-
ganizowano dorywczo w Rissere,
gdy hokeiści nasi z powodu
niepogody nie mogli rozgrywać
zapowiedzianego turnieju. Do
meczu stanęło po 6 graczy z Pol
ski i Niemiec.

(—) Listę generałów czyn-
nych, protektorów sportu po-
większył obecnie inspektor ar-
mji gen. Rydz Śmigły, objąwszy
protektorat nad „Wisłą".

Trener Ferencz pragnie objąć posadę w Łodzi.
Odrzucona oferta.

Jak się dowiadujemy, pod
adresem Zarządu ŁKS-u nadeszła propozycja trenera czes-
kiego Ferencza zatrudnionego
w ubiegłym roku w Warsza-
wie w sprawie objęcia posady
trenera u Czerwonych. Wobec
tego jednakże, że ŁKS odnowił
umowę z trenerem Linksmaye-
rem, który przybywa już do
Łodzi w końcu bieżącego mie-
siąca, oferta Ferencza nie zo-
stała przez ŁKS uwzględniona.

—×—

Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej „BAJKA" Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej

Dziś premjera!

13-ty PRZYSIĘGŁY

Wielki dramat sądowy, przedstawiający, w realistycznem świetle walkę prokuratora z obrońcą o przekonanie 12-tu sędziów przysięgłych.

W rolach głównych:

FRANCIS X. BUJHMAN i ANNA Q. NILSSON

Początek codziennie o 4-30. W soboty, niedziele i święta od g. 12—3-ej oraz w dni powszednie na pierwszy seans ceny miejsc od 30 groszy.

Doborowa orkiestra pod kier. Z. Sandomierskiego.

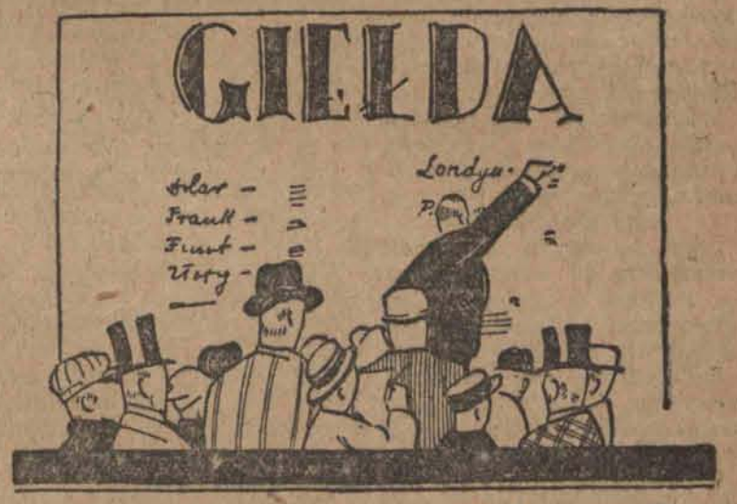

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.24, Zurych 58.30, Berlin 47 — 40, wypł. na Warszawę 47.15 — 35, Gdańsk 57.82 — 96, wypł. na Warszawę 57.79 — 93, Wiedeń 79.65 — 93.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn: N. York 484.82, Fran cja 124.10, Belgja 34.89, Włochy 267, Niemcy 20.426, Szwajcarja 25.212, Praga 163.81, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.24.

Paryż, zamknięcie: Londyn 124.10 i pół, N. York 25.60 1/4, Szwajcarja 494 1/4.

N. York, zamknięcie: Londyn 484 13/16, Paryż 390 3/4, Kopen haga 26.65, Berlin 23.74, Wiedeń 14.07, Praga 296, Warszawa 11.25.

BAWEŁNA.

N. York, 5. 2. ameryk. loco: 19.05. Zamkn.: luty 19.45, marzec 19.58 — 9, kwiecień 19.63, maj 19.66 — 7, czerwiec 19.59, lipiec 19.34 — 5, sierpień 19.25, wrzesień 19.20, październik 19.23.

Liverpool, 5. 2. amerykańska: styczeń 10, luty 9.99, marzec 10.06, kwiecień 10.06, maj 10.14, czerwiec 10.12, lipiec 10.14, sier pień 10.10, wrzesień 10.06, paź dziernik 10.03, listopad, gru dzień 10.01, loco 10.24.

Egipska: styczeń 17.69, mar zec 17.98, maj 18.17, listopad 18.20, loco 18.19.

—××—

Waluty, dewizy i złoto.

SŁABA TENDENCJA DLA DE WIZ.

Tendencja dla dewiz na ze braniu giełdy walutowej była w dalszym ciągu słaba i więk szość ich poniosła dalsze dotkli we straty kursowe. Obniżyły się jeszcze w cenie dewizy na Wiedeń o 3 gr., na Paryż o 1 i trzy czwarte gr., na Włochy o pół gr. i na Londyn o ćwierć gr. na 1 funcie. Po niezmienio nym kursie zawierano tranzakcje dewizami na Belgie. Nowy Jork i Pragę, po wyższej nato miast cenie zakupywano tylko dewizy na Szwajcarie o 2 gr. Tranzakcyj gotówkowych do larami St. Zjednoczonych od dłuższego czasu nie dokonywa no zupełnie.

PAPIERY PAŃSTWOWE NIE JEDNOLICIE. DUŻY POPYT NA LISTY ZASTAWNE.

Z papierów państwowych większość pożyczek zakupywa na była, jak zwykle, po ustalo nych oddawna kursach. Ciągłym wahaniom kursowym i czę stym odmianom koniuktury pod legają tylko pożyczki premjo we. Obniżyła się mianowicie mocna Dolarówka o 50 gr., po prawiła się natomiast tenden cja dla 4 proc. Poż. Inwestycyj nej, która podniosła się w cenie o 50 gr. Listy zastawne, zwła szcza 8 proc. m. Warszawy o raz miast prowincjonalnych w dalszym ciągu były bardzo po szukiwane i nabywane we wszystkich ofiarowanych ilo ściach po kursach przeważnie zwyżkowych. Poprawił się bo wiem kurs 8 proc. listów zast. m. Warszawy o 1 zł., 10 proc. listów zast. m. Siedlec o 50 gr. i 4 i pół proc. listów zast. ziem skich o 10 gr., bez zmiany zaś notowane były 8 proc. listy za stawne miast: Częstochowy, Łodzi i Piotrkowa, 5 proc. listy zastawne m. Łodzi i 8 proc. m. Kalisza obiegały wprawdzie po kursach niższych od ostatnich oficjalnych notowań, jednak cie szyły się one tak samo żywem zainteresowaniem, jak i reszta prywatnych papierów procento wych. Obligacjami m. War szawy nie obracano.

SŁABSZY NASTRÓJ DLA AKCYJ.

Mimo ożywienia się niektó rych, martwych od dłuższego czasu działów akcyj, ogólna tendencja na zebraniu giełdy akcyjnej miała odcień słabszy. Jedynie nieliczne, zakupywane na skutek zagranicznych zle ceń, papiery osiągnęły dalsze

zwyżki kursów.

większość natomiast akcyj po niosła niewielkie straty. Z ak cyj bankowych zniżkował Bank Polski o 3 zł. 50 gr., po niezmienionym natomiast kur sie zawierano tranzakcje Ban kiem Małopolskim i Zw. Sp. Za robkowych. Bez obrotów pozo stały akcje chemiczne i cemen towe. W dziale elektrycznym zakupywano Elektrownię w Dąbrowie po kursie wyższym o 1 zł. Z akcyj przemysłu cukrow niczego obniżył się jeszcze o 1 zł. Cukier. Akcjami Warsz. To warzystwa Kopalni Węgla za wierano nieliczne tranzakcje po kursie dotychczasowym. Nie in teresowano się akcjami nafto wemi i włókienniczemi. Z akcyj metalurgicznych zniżkowały o 25 gr. Lilpopy i Starachowice i 4 zł. Norblin. Wyższe ceny pła cono o 1 zł. za Parowozy i o 3 zł. za obie serie Ostrowca. Da wno niewidziane akcje handlo we Borkowskiego oddawano po kursie niższym od ostatnio notowanego o 25 gr. Akcjami spożywczemi nie zawierano ża dnych tranzakcyj.

OSOBISTE.

W dniu dzisiejszym w ko ściele Matki Boskiej Zwycię skiej zostanie pobłogosławio ny związek małżeński między panną Stefanją Łaszczewską a p. Marjanem Barczewskim, dyrektorem towarzystwa śpie waczego „Harfa" w Łodzi.

TEATR MIEJSKI.

...t po raz ostatni „Sekretarka pana prezesa" ...mniższe.

...medja B. Shaw'a „Pygmalion" grany będzie ...w piątek i w sobotę. Ceny popularne.

...e występy Marji Malickiej i A. Węgierki ...ą się w sobotę o godz. 4-ej po południu w ...u, dniu i nocy" (ceny popularne) i w nie ...o godz. 8 min. 30 wieczorem w „Prawdzi ...ości".

...ejsza premjera Teatru Miejskiego będzie ...Ernesta Tollera „Hinkeman". Reżyseruje ...Wiercliński. Rolę tytułową, dającą wy ...ogromne pole do aktorskiego popisu, od ...Artur Socha; główne role kobiece — Hil ...ydłowska i Antonina Dunajewska. Całko ...owa, nader oryginalną oprawę dekoracyj ...ektuje Konstanty Macklewicz.

TEATR KAMERALNY.

...ostatnie wieczorowe przedstawienie „Mu ...Warszawskiego" Słonimskiego.

...ierka Teatr Kameralny występuje z pierw ...ątek literacką sezonu. W reżyserskiem ...niu oraz w inscenizacji Konstantego Ta ...icza dana będzie sztuka Szymona Gantil ...Maya". Rolę tytułową odtworzy Janina ... Bilety w cukierni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY.

...alny wodewil karnawałowy w 3 aktach z ...em „12 żon Jafeta" grany będzie w dal ...ągu codziennie o godz. 8.20 wieczorem. ...o nabycia w obu kasach teatru przy ul. ...owej 18-1 w kwiaciarni B-ci Dymkowskich ...acielny 4.

...r Popularny od dłuższego czasu przygoto ...dstym nakładem pracy i kosztów pod re ...J. Pilarskiego „Romea i Julję" Szekspira.

TEATR W SALI GEYERA.

...a sztuka ludowa, pełna swojskiej poezji ...„Nad Czeremoszem" czyli „Karpaccy gó ...ana będzie na naszej scenie w bieżącym ...t. t. w sobotę o godzinie 8.20 wieczo ...z w niedzielę o godz. 4-20 po południu i ...czorem. Reżyseruje p. Mieczyński. Ob sada ról głównych pierwszorzędna. Bilety do na bycia w kasie teatru na miejscu.

JUTRZEJSZY KONCERT ROBERTA CASA-DESUSA.

Jutro, t. j. w czwartek, odbędzie się w Fil harmonji stosowanie do zapowiedzi 13-ty koncert mistrzowski, na którym wystąpi genjalny pianista Robert Casadesus. Sądząc ze sprzedaży biletów koncert wzbudził tak wielkie zainteresowanie, że sala Filharmonji zapełniona będzie po brzegi do borową publicznością. Niewielka ilość pozosta łych biletów nabywać można w kasie Filharmonji Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

ARTYSTYCZNY WIECZÓR TOWARZYSKI P. N. „Bal gałganiarzy"

zapowiada się nader interesująco. Codziennie na pływają zamówienia na stoliki z najwybitniej szych sfer naszego miasta. Komitet przypomina że oprócz rodzajowych strojów przedmiejskich obowiązują stroje wieczorowe. Imienne zaprosze nia wydaje kancelarja Teatru Miejskiego między godz. 1—3 w poł., telefon 116.

RADJO-KĄCIK.

Środa, 6-go lutego.

Warszawa. — Godz. 11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Program dla dzie ci wiejskich. Audycja szkolna. Uczenice szkoły powszechnej żeńskiej Nr. 49 wykonają słuchowisko kolendowe p. t. „Bóg się rodzi" układu p. Kazimierczakowej; 13.00 Komunikat rolniczy o raz transmisja z Krakowa notowań giełdy zboż wej krakowskiej; 14.50 Komunikaty: meteorolo giczny, gospodarczy i nad program; 15.35 Komu nikat harcerski; 15.50 Muzyka płyt gramofono wych; 17.00 Odczyt p. t. „Zakres i metoda nau czania historji najnowszej w szkole średniej" wy głosi dr. Halina Pohoska; 17.25 „Skrzynka pocz towa" — dr. Marjan Stępowski; 17.55 Koncert popularny; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt z działu „Krajoznawstwo" p. t. „Żaskawie" — prof. Al. Janowski; 19.56 Sygnał czasu z warsz. obser watorjum astronom.; 20.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — inż. Wacław Tarkowski; 20.30 Kon cert kameralny organizowany wespół ze Stow. Współcz. Kompozytorów Polskich i Wydz. Oświa ty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. Muzyka polska. Słowo wstępne wypowie prof. Piotr Ry tel. W przerwie komunikat teatrów miejskich; 21.00 Transmisja z Poznania. Literacki występ autorski p. Janusza Stępowskiego; 21.25 Dalszy ciąg koncertu; 22.00 Komunikat lotniczo-meteo rologiczny; 22.05 Komunikat P. A. T.; 22.20 Ko munikaty: policyjny, sportowy i nad program; 22.30 Transmisja muzyki lekkiej i tanecznej z restauracji „Oaza".

Czwartek, 7-go lutego.

Warszawa. — Godz. 11.56 Sygnał czasu oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny i rolniczy; 12.10 Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej p. t. „Pamięci A mundsena (Śmierć bohatera)" — p. Janina Wut kowa; 12.35 11-sty koncert szkolny organizowa ny przez Wydz. Ośw. i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. W pro gramie muzyka taneczna; 14.50 Komunikaty: me teorologiczny, gospodarczy i nad program; 16.00 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwga zowej Państwa; 16.15 Program dla dzieci. Trans misja z Krakowa; 17.00 „Wśród książek". Prze gląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Hen ryk Mościcki; 17.25 Pogadanka p. t. „Umiejętność prowadzenia domu" (z działu „Kącik dla kobiet") p. Marja Ankiewiczowa; 17.55 2-gi koncert z cy klu koncertów muzyki współczesnej, organizowa nych dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólno kształcących przez Min. W. R. i O. P. wespół z Polskiem Radjo; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t. „Tegoroczne konjunktury na rynku drzew nym w związku z układem polsko-niemieckim", wygłosi inż. Władysław Barański; 19.56 Sygnał czasu; 20.00 Odczyt z cyklu „Dzieje muzyki pol skiej" — prof. Stan. Niewiadomski; 20.30 Koncert orkiestry Polskie Radjo pod dyr. Józefa Ozimiń skiego. Muzyka operowa. W przerwie komunikat teatrów miejskich; 21.15 Transmisja z Wilna. Słu chowisko „Dom otwarty" Bałuckiego; 22.00 Ko munikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komu nikat P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, spor towy i nad program; 22.30 Transmisja muzyki ta necznej z restauracji „Oaza". Orkiestra pod kier. A. Golda i J. Petersburskiego.

Niezapomniana „Anna Karenina", Eveta Garbo w swej najnowszej kreacji jako „Boska kobieta".

„Wicher"
na ekranie „Casina"

Po raz pierwszy w dziejach kinematografji bohaterem filmu jest... wiatr, szalony wiatr Arizony, rozpętany mocą groźnych, rozhukanych żywiołów.

Wicher okazał się elementem nader fotogenicznym, bardziej wymownym od często przesadnej i nienaturalnej

gry aktorskiej.

Film ten nie jest jednak dla wszystkich. Nie wszyscy potrafią wniknąć w istotne walory artystyczne „Wichru", nie wszyscy odczują te przedziwne subtelności, tkwiące w obrazie, pomimo tego, że akcja toczy się w krainie wichrów, szalejących orkanów i trąb powietrznych.

Z pewnością usłyszy się zdania, że film jest za groźny, za ponury, okrutny. Niektórym zapewne wyda się nudny, gdyż sama fabuła jest

dość banalna.

A jednak dla prawdziwego smakosza sztuki filmowej jest „Wicher" nieprzeciętną ucztą wzrokową i duchową zarazem.

O grze świetlanej Liljany Gish należałoby napisać specjalne studjum. Ta drobna, delikatna postać, walcząca z potężną mocą żywiołu rozszalałego, stworzyła kreację, o której trudno będzie zapomnieć. (e)

DOKTÓR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 26-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampa kwarcowa.
Przyjmuje od godz. 8—10 12—2 i 6—8 w niedziele i święta od 9—1
Panie od 4—5.

Dr. Lewkowicz
Choroby skórne, weneryczne i płciowe
KONSTANTYNOWSKA 12, tel. 55-62
Przyjmuje od g. 9 — 11 od 6 — 8
dla pań od 4 — 5.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med. Rakowski
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 12—2 i 5—7
Konstantynowska Nr. 9.

KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU.

Nr. 3-ci dwutygodnika „Kobiety w Świecie i w Domu" jest całkowicie poświęcony sprawom aktualnym. Zaraz na wstępie mamy dokładnie omówione zagadnienie sukni ślubnej oraz kwestję najmodniejszych fryzur. W artykule „Karnawał" W. Dobrzańskiej — autorka analizuje nasz stosunek karnawału. P. Well w „Echach kończącego się karnawału" recenzuje najważniejsze bale tegoroczne. Sport narciarski został również dokładnie omówiony w studjum „Narty" M Dobrowolskiej. Ciekawe są uwagi zawarte w feljetonie „Mało znany zakątek naszej ziemi". L. G. Numer zawiera jeszcze dokończenie noweli „Zastrzyk" L. Krzemienieckiej oraz recenzję z Teatru Polskiego „Cudowny pierścień". Młode gospodynie znajdą cenne wskazówki kulinarne w „Przepisach gospodarskich" i w „Złotych owocach". Dział „Między nami" przynosi kilka miłych korespondencji. Numer uzupełniają modele sukien, wzorów na poduszki kilka słów o robocie na drutach oraz liczne ilustracje.

Dziś i dni następnych! **„PALACE"** Dawno oczekiwany film!
Spowiedź 16-to letniej Wielka tragedja seksualna na tle berlińskiego procesu ucznia **Krantza** i uczen.cy **Szelerówny** w roli gł. GERDI GERDT
Nad program Szampańska komedja.
Początek o godz. 4 w soboty i niedziele o godz. o 12 w poł. Na I seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 złoty.

Radosna wieść dla chorych na cukrzycę.
Insulinę zażywać można jak tabakę.

Niedawno w naukowych stowarzyszeniach Europy zbierano fundusz na postawienie pomnika dla uczczenia pamięci francuskiego lekarza Pravaz'a. Jest to nazwisko mało znane ogółowi, a jednak związany z niem jest wynalazek, drobiazg napozór, bagatelka, która tysiącom ludzi uratowała życie i zdrowie.

Pravaz wynalazł szpryckę do injekcyj (zastrzyków), ów mały, niepozorny instrument, umożliwiający wstrzykiwanie leków w tkanki ciała, a nawet

wprost do krwi.

Jest to wynalazek wielkiej wagi. Przedewszystkiem środki lecznicze zostają zachowane od rozkładu grożącego mu pod wpływem soków żołądka i kiszek, co umniejsza ich skuteczność, a następnie leki zastrzyknięte działają znacznie szybciej od leków połykanych, a za razem także i znacznie intensywniej. Stąd w wypadkach groźnych dla życia zastrzykują się środki na serce.

Niektóre zaś leki działają tylko drogą zastrzyków, np. środki do szczepienia, serum w różnej postaci, tuberkulina, salvarsan i wiele innych t. p.

Jednym ze środków, które wymagają koniecznie zastrzyków, jest insulina. Przyjmowana w pastylkach lub pigułkach,

traci swą skuteczność,

ulegając rozkładowi zapomocą soków trawiennych, podobnie jak i inne hormony — bowiem i insulina należy do gatunku hormonów, produktu gruczołów, wnikającego w krew.

Właściwość insuliny polega na zmniejszeniu ilości cukru w krwi. Wobec tego że cukrzyca powstaje z nadmiaru cukru we krwi, insulina jako środek specyficzny wywiera w tej chorobie skutek znamienny. — Jednakże i insulina ma swoje ujemne strony: nie jest środkiem leczniczym w ścisłem znaczeniu, ale tylko

środkiem zapobiegawczym.

Tak, jak mydło, zmywające brud, używane być musi stale przy każdej wznawiającej się potrzebie, tak insulina w stałem powtórzeniu używana być musi przez chorych na cukrzycę. Inaczej choroba wybucha znowu z coraz gwałtowniejszą siłą.

Codziennych zastrzyków zaliczyć nie można do rzeczy przyjemnych i dlatego badania naukowe dążyły do ustalenia łatwiejszego przyjmowania insuliny. Jak już powiedziano wyżej, proste łykanie tego środka nie daje zadowalniających wyników. Ustalono także, że przyjmować można insulinę drogą inhalacji, ale i ten sposób okazał się niedostatecznym w rezultatach.

Próby przyjmowania innych hormonów sposobem zażywania ich do nosa, jak tabakę, doprowadziły lekarzy heidelberskiej politechniki, dr. Wassermeyera i Schaefera do wniosku, że insulinę, jako rodzaj hormonu przyjmować można w podobny sposób.

W tym celu robi się mieszaninę sproszkowanej insuliny z boraksem i zażywa ją w sposób wskazany powyżej. Błony śluzowe nosa

wsysają insulinę

całkowicie: ta ostatnia dostaje się do krwi, tem samem do całego organizmu i działalność jej okazuje się w pełni. Doświadczenia bowiem, przeprowadzone w klinice heidelberskiej zarówno na osobach zdrowych, jak i chorych, dały następujące wyniki: o ile zawartość cukru w krwi u osobnika zdrowego wynosi 0,102 proc. — to w dwie godziny po zażyciu insuliny spada do 0,085 proc., a w cztery godziny nawet do 0,062 procent.

U osobnika chorego zawartość cukru w krwi z 0.183 procent po 2 i pół godz. spadła do 0.074 proc. Są to rezultaty znamienne i wysoce przekonywujące.

Oczywiście, jak dotąd niema jeszcze powodu, by chorzy na cukrzyce

wyrzekli się leczenia

drogą zastrzyków. Nowa metoda wymaga jeszcze udoskonalenia w praktyce, a przedewszystkiem ścisłego oznaczenia dawki, potrzebnej do zażywania. Stwierdzić jednak należy, że powyższy system wkrótce zapewne znajdzie zastosowanie, zwłaszcza w lżejszych wypadkach cukrzycy.

—×—

Przyszłe zawody olimpijskie odbędą się w Los Angeles.

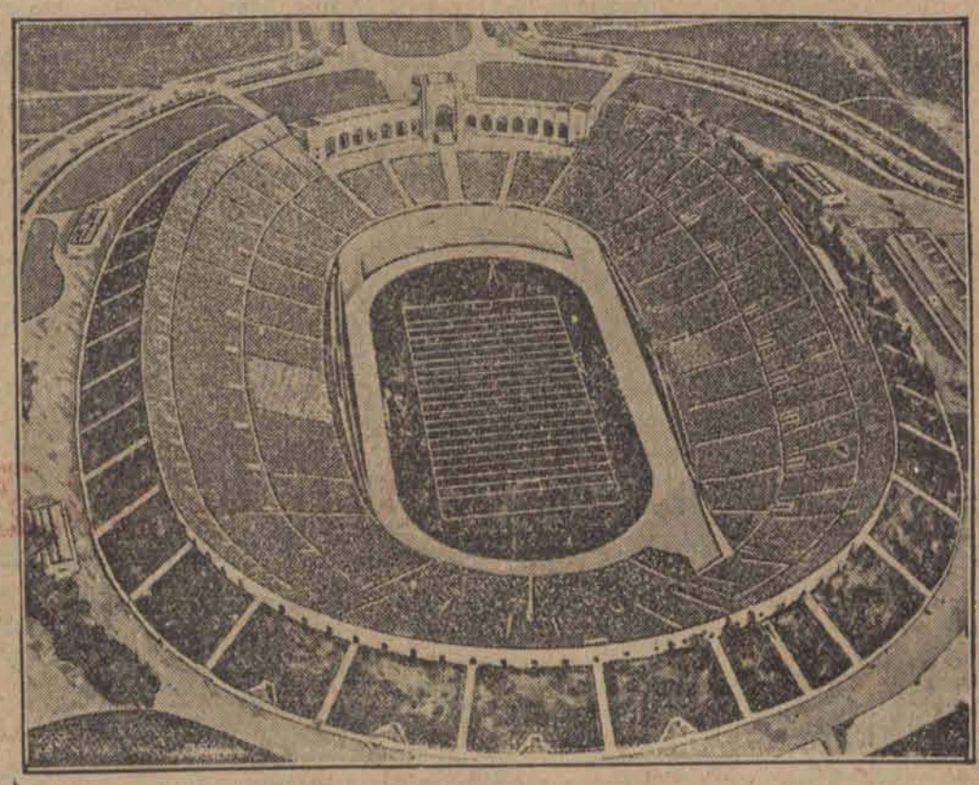

Olbrzymi stadjon w Los Angeles na 100.000 widzów w którym odbędzie się przyszła olimpjada w roku 1932. Dotychczasowe olimpjady miały miejsce w następujących miastach: Ateny (1896), Paryż (1900), St. Louis (1904), Londyn (1908), Sztokholm (1912), Antwerpja (1920), Paryż (1924) i Amsterdam 1928. (h)

CICHA WODA BRZEGI RWIE!...
„Słodziutka Mary" w życiu codziennem.
Najsprytniejsza głowa w amerykańskim przemyśle filmowym.

Stale uśmiechnięta twarzyczka z dołeczkami w policzkach i złote loki, które niedawno zostały skrócone, wywołują wrażenie, że małżonka Douglasa Fairbanksa jest

uroczem dzieckiem,

które posiada dużo wdzięku, a mało rozumu. Jednem słowem, małą kobietkę, która poddaje się zupełnie woli swego męża

Tymczasem wiedzą dobrze za kulisami Hollywood, że Mary nie jest rozkoszną kotką, tylko najsprytniejszą głową w całym przemyśle filmowym i że niejeden bankier mógłby jej pozazdrościć bystej orjentacji w interesach.

Jak pisze jeden z dziennikarzy amerykańskich, najlepsza rola Mary Pickford to nie jest ta, którą ona gra na srebrnym ekranie. Najlepszą swą rolę gra Mary w życiu. Naiwny jej wyraz twarzy służy tylko do ukrycia jej wrodzonego sprytu i nieugiętej woli. Żadna aktorka nie potrafi urządzić sobie tak zręcznie reklamy jak

złotowłosa Mary.

Ta kobieta w średnim wieku potrafiła wywołać całą burzę w gazetach faktem, że obcięła sobie włosy. Postarała się o rozszerzenie legendy, że przepada wprost za dziećmi (co nie przeszkadza, że sama nie posiada żadnego) oraz, że wierzy w bajki. A tymczasem jest ona w rzeczywistości twardą nowoczesną kobietą interesu, prawdziwym wytworem naszych praktycznych czasów. Jej wielki małżonek Doug, niema w rzeczywistości nic do gadania. Mary owija go dookoła swego małego palca. Życie i mężczyzn zna ona dostatecznie ze swoich przedmałżeńskich czasów, ale o tem nikomu nie opowiada. Jej największemi przyjaciółmi są bankierzy z którymi może przerwy o ulubionych sach.

Taką jest w życiu nem „słodka Mary" Ameryki.

CZYN MŁODZIEŻY
poczytny miesięcznik dla młodzieży
Wydawnictwo Warszawskiej Kom'sji Oddziałowej Kół Młodzieży
Polskiego Czerwonego Krzyża
WARSZAWA, ulica Mazowiecka № 9, m. 7.
Telefon Nr. 302-96
Prenum. roczna 5 zł. Konto czek. P.K.O. Nr. 10-510.

Czyn Młodzieży jest jednem z najpoczytniejszych pism dla młodzieży.
Czyn Młodzieży wychowuje młodzież na zdrowych i szlachetnych obywateli Ojczyzny
Czyn Młodzieży propaguje idee Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża
Czyn Młodzieży zamieszcza artykuły z ciekawych dla młodzieży dziedzin życia
Czyn Młodzieży podaje artykuły z zagadnień przyrody i wspomnienia z podróży
Czyn Młodzieży prowadzi dział higieny, sportu i robót ręcznych
Czyn Młodzieży podaje wiadomości z życia organizacji młodzieży
Czyn Młodzieży szczególniej omawia działalność Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża
Czyn Młodzieży prowadzi dział radjofoniczny, rozrywek umysłowych i humoru
Czyn Młodzieży prowadzi dział bibljografji dla młodzieży
Czyn Młodzieży jest bogato ilustrowany
Czyn Młodzieży jest dla młodzieży przystępny w cenie i dociera wszędzie

Numery okazowe wysyła się po nadesłaniu znaczków pocztowych za 20 gr.

W salonie.

Jedna z pań: — Czy wiecie panowie, że ja madki do ust ze smakiem poziomkowym, wiśniowy
Jeden z panów: — Nie miałbym wiedzie wychodziłem z ostatniego balu, miałem na ustach łatkę owocową.

Założyciel i wydawca Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ul. Zawadzkiej Nr. 3.
Za redakcję i wydawnictwo Władysław Ulatowski

Śliczna Mary Parker rzyła wzruszającą w filmie „Gehenna emi

Co nas po pracy zaj

Wieczorne rozrywki

Miejski: — Sekretarka m
Kameralny: — Murzyn
Popularny. — 12 żon Jul
Apollo: — Robert I Ber
Pocz seansów: o godz.
Bajka: — 13-ty przysłeb
Casino: — Wicher.
Czary: — Dzieci żydów
Pocz seansów: o godz.
Corso: — Siła przed pra
Pierwszy seans 4-ta, ost
Capitol: — Burza.
Grand Kino: — Carewicz.
Luna: — Karnawał we
Ludowy: — Strącily
kobiety.
Pocz. seansów o godz.
M. Galerja Sztuki: —
twa św. Łukasza.
Oświatowy: — Cyrk.
Pocz seansów: o godz.
Mimoza: — Gra o kobi
Odeon: — Awanturnica.
Pocz seansów: o godz.
Palace: — Spowiedź 16-
Resursa: — Strzał.
Splendid: — Zdeptany
Pocz seansów: 4.30
Spółdzielnia: — Robert
Pocz seansów: 4.30.
Wodewil: — Awanturnic
Początek seansów o
Zachęta: — Lekarz kob

—×—

WINSZUJE

Jutro: Romualdowi
Wschód słońca
Zachód — 16.30.
Długość dnia 10.
Przybyło dnia 1.
Tydzień 6.

LECZNIC
LEKARZY SPECJALIS
BINET DENTYST
przy Górnym
Piotrkowska 294.
(przy przystanku tram.
przyjmuje chorych
wszystkich specjalności
no do 7-ej po poł.
analizy (moczu, kału
cin etc.) operacje.
Porada 3 zł
Wizyty na mie
Zabiegi i operacje od
le świetlne. Naświet
kwarcowa. Roentgen.
czne, korony złote,
mostki.
Dla pań od 4—5 oddzie